



W tym numerze:

- Naukowcy z Ukrainy w Knurowie



– str. 3

- Upamiętnijmy tragedię Górnolązaków



– str. 9

- I Ty możesz pomóc



– str. 6-7

- Modelarz na medal



– str. 15

- EKO-Wiadomości



– str. 11

POWIAT BEZPIECZNIEJSZY

Wywiad z Komendantem Miejskim Policji w Gliwicach, inspektorem KRZYSZTOFEM SOWULĄ

– Panie komendancie, czy w powiecie gliwickim żyje się bezpieczniej niż w Gliwicach? Jak wyglądało zagrożenie przestępczością w ub. roku na terenie powiatu w porównaniu z miastem?

– We wszystkich gminach powiatu zaistniało pięciokrotnie mniej przestępstw niż w mieście Gliwice. Licząc procentowo, w Gliwicach popełniono ich 79,5, a w powiecie – 20,5. Reasumując, w 2013 roku we wszystkich gminach powiatu (w tym w miastach Knurów i Pyskowice) popełniono łącznie 2013 przestępstw.

– W jakich częściach powiatu przestępczość jest największa? Gdzie z kolei jest najbezpieczniej?

– Najlepiej przemówią liczby. Najmniej przestępstw kryminalnych odnotowano w gminie Wielowieś – 46. I kolejno: Pilchowice – 59, Sośnicowice – 75, Gierałtowiec – 82, Rudziniec – 84, Toszek – 85 (zaznaczam, że wymieniałem gminy, w których nie ma komisariatów czy posterunków policji). Mieszczą się tu przestępstwa opisane w kodeksie karnym. Mogą to więc być kradzieże z włamaniem, bójki i pobicia, znęcanie się nad rodziną, zniszczenie mienia czy groźby karalne itd. Wyjaśnię, że osobną kategorią są wykroczenia, czyli lżejsze gatunkowo, a równie dokuczliwe czyny zabronione.

– Jakiego rodzaju przestępstw dominują na terenie powiatu?

– W zasadzie są to dwie kategorie: kra-

dzieże mienia i kradzieże z włamaniem. W jednych gminach prym wiodą zwykle kradzieże, w innych – te z włamaniem. Ilościowo kształtują się one na poziomie od 8 do 26 na poszczególną gminę.

– Czy przestępczość maleje, czy rośnie w stosunku do minionych lat?

– Można stwierdzić, że poziom przestępczości w powiecie utrzymuje się na względnie stałym – niskim poziomie.

– Jak odbiła się na tej statystyce likwidacja posterunków policji w kilku gminach na terenie powiatu, która miała miejsce w 2012 roku?

– Myślę, że o ocenę należałoby zapytać samych mieszkańców. Ale według mojej oceny bezpieczeństwo pozostało na porównywalnym poziomie z rokiem 2012. Dzięki reorganizacji struktury i likwidacji posterunków udało się wysłać w teren znacznie więcej patroli. We wszystkich gminach zrealizowano więcej służb. Między innymi ich efektem był wpływ na poprawę bezpieczeństwa na drogach. O wiele skuteczniej



Ruszył długo wyczekiwany remont Komisariatu Policji w Pyskowicach. Budynek zostanie zmodernizowany i dostosowany do nowych standardów, a oczy ucieszy nowa elewacja.

Foto: R. Gozdek

walczone z nietrzeźwymi kierowcami – w niektórych gminach liczba tych ujawnionych wzrosła kilkakrotnie. Dodam, że globalnie w roku 2012 ujawniono 171 nietrzeźwych kierujących, a w roku 2013 już 284, co daje wzrost w liczbach bezwzględnych o 113 takich osób.

– Czy lokalne samorządy wspierają policję?

– Współpracę z władzami samorządowymi oceniam bardzo dobrze. Większość gmin wsparło w ubiegłym roku policję materialnie, oczywiście w ramach swoich możliwości budżeto-

wych. Ale nie tylko wsparcie w formie materialnej jest ważne, wszelkiego rodzaju wspólne przedsięwzięcia edukacyjne, programy profilaktyczne adresowane do społeczeństwa, grup osób szczególnie zagrożonych, jak np. dzieci oraz osób starszych mają swoje miejsce w ramach współpracy, gdyż podnoszą poziom wiedzy o zagrożeniach i możliwościach prawnych przeciwdziałania im.

– Czy w planach inwestycji na 2014 rok przewidziane są jakieś inwestycje na terenie powiatu?

Dokończenie na str. 3

W trosce o środowisko

Na terenie spółki KOMART w Knurowie działa od niedawna modelowa Kompostownia Odpadów. To pierwsza w naszym regionie i jedna z nielicznych w Polsce tak nowoczesna instalacja biologiczna, służąca do przetwarzania odpadów biodegradowalnych.

Kompostownia otwarta została uroczystości 18 lutego. Jest kolejną inwestycją spółki KOMART, która zapewnia odbiór i nowoczesne przetwarzanie odpadów komunalnych z terenu czwartej części województwa śląskiego. Ma status jednej z kilku utworzonych w Śląskiem Regionalnych Instalacji Przetwarzania Odpadów Komunalnych, które spełniać muszą najwyższe standardy ekologiczne. Do tej pory dysponowała sortownią i składowi-

skiem odpadów, obecnie jej działalność poszerzyła się o kompostownię. KOMART jest w stanie obsługiwać teren zamieszkały przez ok. 350 tys. mieszkańców. Trafiające tu odpady są segregowane i odzyskuje się z nich surowce wtórne. Spółka m.in. unieszkodliwia także odpady azbestowe. Na terenie jej zakładu działa elektrownia biogazowa o mocy 420 KW, z której prąd trafia do sieci energetycznej. Składowisko jest systematycznie rekultywowane – na jego części pokrytej bujną zielenią żyje stado kilkudziesięciu kóz afrykańskich, które trafiły tu z opolskiego ZOO.

Budowa otwartej niedawno kompostowni kosztowała ponad 15,7 mln zł, z czego część sfinansowana została



Przecięciu wstęgi towarzyszyli licznie zebrani fotoreporterzy i operatorzy telewizyjni. Na zdjęciu nożyce trzyma wicewojewoda Piotr Spyra, obok Gabriela Lenartowicz – prezes Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach.

Foto (3): R. Gozdek

przez Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej oraz WFOŚiGW w Katowicach. Składa się

z 8 zamkniętych bioreaktorów, podzielonych na dwa bloki technologiczne.

Dokończenie na str. 8

Służba zdrowia – konieczne inwestycje

Comiesięczny felieton w „Wiadomościach Powiatu Gliwickiego” tym razem poświęcę służbie zdrowia na terenie powiatu – głównie szpitalom, choć nie tylko. Za nami kolejny trudny rok w tej dziedzinie, a przed nami kolejne wyzwania.

2013 rok był dla naszej służby zdrowia, szczególnie zaś dla zamkniętej służby zdrowia, czyli szpitali, rokiem niełatwym. Kontrakty, które z Narodowego Funduszu Zdrowia otrzymały szpitale w Knurowie i w Pyskowicach na ubiegły rok, były co do wartości finansowej porównywalne z rokiem 2011. To, przy uwzględnieniu wzrastających kosztów w ciągu tych dwóch lat, musiało przełożyć się na ujemny wynik finansowy obu spółek. Dokładne dane finansowe za 2013 rok każdej ze szpitalnych spółek będą znane po sporządzeniu ich bilansów przez biegłych rewidentów. Zostaną one skierowane do zatwierdzenia przez zgromadzenia wspólników tych spółek, które muszą zebrać się do końca czerwca. Wtedy będzie dokładnie wiadomo, jak zakończyły miniony rok szpitale na naszym terenie.

W lepszej kondycji finansowej jest SP ZOZ w Knurowie, którego działalność obejmuje kilka



Szpital, choć wciąż są modernizowane, nadal wymagają dalszych inwestycji.

przychodni ogólnych i specjalistycznych w tym mieście. Już dziś wiadomo, że będzie on miał za 2013 rok dodatni wynik finansowy. Jego dokładna wartość znana będzie pod koniec marca. Lepiej również zapowiada się 2014 rok dla szpitali. Wedle przewidywań powinny one zakończyć ten rok bez zadłużenia, pod warunkiem jednak, że każdy z nich w stu procentach wykona kontrakt otrzymany z Narodowego Funduszu Zdrowia.

Te roczne podsumowania są niezwykle ważne,

bowiem przed wszystkimi tymi trzema podmiotami świadczącymi

usługi medyczne stoi duże wyzwanie – konieczność dostosowania ich bazy leczniczej do wymogów rozporządzenia ministra zdrowia, które staną się obowiązkowe od 1 stycznia 2017 roku. To oznacza poważne remonty i modernizacje, wiążące się z dużymi inwestycjami.

W tym roku zarówno obydwa szpitale, jak i SP ZOZ w Knurowie przewidują inwestycje związane z dostosowaniem ich do standardów. Szpital w Pyskowicach będzie kontynuował prace, które prowadzone są tu już od kilku lat, a objęły m.in. budowę łącznika między dwoma budynkami czy modernizację izby przyjęć. Obecnie sporządzany jest przez spółkę wieloletni plan inwestycyjny do 2016 roku, uwzględniający wszystkie wymogi rozporządzenia ministra zdrowia. Podobne działania prowadzone są przez Szpital w Knurowie. Z kolei knurowski SP ZOZ sporządził już dokumentację określającą zakres prac dostosowawczych w Przychodni nr 2 przy ul. Kazimierza Wielkiego. Obecnie trwa opracowywanie harmonogramu tych robót, uwzględniającego koszty inwestycji i źródła finansowania.

W obydwu szpitalach konieczne są wielomilionowe remonty i modernizacje. Wiadomo, że one same nie udźwigną ich ciężaru finansowego, a pomoc powiatu również nie wystarczy. Mam nadzieję i przekonanie, że będzie dobra wola zarówno radnych powiatowych, jak również radnych gmin naszego powiatu, aby umożliwić realizację zamierzeń inwestycyjnych naszych szpitali, poprzez ich wsparcie finansowe. Inaczej może się okazać, że w 2017 roku szpitale te przestaną istnieć, co byłoby dla mieszkańców naszych miast i gmin nie do zaakceptowania.

Starosta gliwicki MICHAŁ NIESZPOREK



WIEŚCI Z SESJI

Mamy w swym gronie nowego radnego. Na lutowej sesji Rady Powiatu Gliwickiego ślubowanie złożył Krystian Kielbasa, rolnik z Proboszczowic i samorządowiec z długoletnim stażem.

Krystian Kielbasa zastąpił w Radzie Mariusza Poloczka, który w grudniu ub. roku złożył rezygnację z funkcji radnego. Podczas wyborów w 2010 r. zajął następną pozycję na tej samej liście (KWW Zgoda i Przyszłość), w tym samym okręgu, co ustępujący radny. Powołanie go w skład Rady nastąpiło drogą uchwały, po czym Krystian Kielbasa złożył ślubowanie i przyjął z moich rąk odznakę „Radny Powiatu Gliwickiego”.

Krystian Kielbasa jest właścicielem dużego gospodarstwa rolnego w Proboszczowicach, które prowadzi z żoną i dziećmi. Dodatkowo zajmuje się agroturystyką i edukacją ekologiczną. Obecnie studiuje ekonomię na studiach magisterskich w Wyższej Szkole Zarządzania i Administracji w Opolu. To samorządowiec z ponad 20-letnim stażem. Był m.in. członkiem Zarządu Gminy Toszek, a następnie radnym w tej gminie, długoletnim sołtysiem. Jest członkiem Śląskiej Izby Rolniczej, należy do Związku Dzierżawców, Pracodawców i Właścicieli Ziemi Województwa Śląskiego, który tworzył oraz do Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Mocą kolejnych uchwał Krystian Kielbasa został członkiem dwóch komisji Rady Powiatu Gliwickiego: Komisji Ochrony Środowiska, Rozwoju i Promocji oraz Komisji Gospodarki. Z kolei na przewodniczącego Komisji Gospodarki – w miejsce Mariusza Poloczka – Rada wybrała poprzedniego wiceprzewodniczącego, Tomasza Kowola.

W dalszej części sesji radni wysłuchali sprawozdania dyrektora Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie w Gliwicach, Barbary Terleckiej-Kubicus – z działalności tej jednostki organizacyjnej Powiatu Gliwickiego w 2013 r. wraz z wykazem potrzeb w zakresie pomocy społecznej i systemie pieczy zastępczej. Następnie przyjęli 8 uchwał w następujących sprawach: wyrażenia poparcia dla działań Towarzystwa Ochrony Zabytków Kolejnictwa i Organizacji Skansenów Pyskowice; ustalenia wysokości opłat za usunięcie i przechowywanie statków lub innych obiektów pływających na obszarze Powiatu Gliwickiego; aneksu nr 8 do Porozumienia z dnia 16 czerwca 2009 r. o objęciu działaniem „Miejskiego Ze-

społu do Spraw Orzekania o Niepełnosprawności w Gliwicach” Powiatu Gliwickiego; zmian w statucie Samodzielnego Publicznego Zespołu Opieki Zdrowotnej w Knurowie; rozpatrzenia skargi Pracowni Dokumentacji Zabytków ALMA na działanie Zarządu Powiatu Gliwickiego; wyrażenia intencji likwidacji niektórych ponadgimnazjalnych; zmian w wieloletniej prognozie finansowej Powiatu Gliwickiego na lata 2014-2017, a także zadań z zakresu rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnienia osób niepełnosprawnych finansowanych ze środków PFRON w 2014 r.

Radni zgłosili wiele interpelacji. Dwie z nich związane były z nieruchomościami o nieuporzą-



Po złożeniu ślubowania Krystian Kielbasa odebrał odznakę Radnego Powiatu Gliwickiego.

kowanym stanie prawnym – pierwsza dotyczyła działki w Niewiesz, a druga drogi pomiędzy ul. Zwycięstwa a kościołem na Krywałdzie w Knurowie. Przypominam, że wszystkie uchwały, a także interpelacje, wnioski i oświadczenia radnych wraz z odpowiedziami Zarządu Powiatu zamieszczane są w Biuletynie Informacji Publicznej – jego adres internetowy to www.bip.powiatgliwicki.finn.pl.

Następna sesja odbędzie się 27 marca o godz. 15.00.

Przewodniczący Rady Powiatu Gliwickiego
TADEUSZ MAMOK

Wspólnie o komunikacji i transporcie

Dwie komisje Rady Powiatu Gliwickiego część swych lutowych posiedzeń odbyły wspólnie. W ten sposób Komisja Budżetu i Finansów oraz Komisja Gospodarki razem pochyliły się nad sprawami komunikacji i transportu w powiecie.

Punktem wyjścia do tego tematu było sprawozdanie finansowe i z pracy Wydziału Komunikacji i Transportu Starostwa Powiatowego w Gliwicach za 2013 rok, przedstawione przez jego naczelniczkę, Jolantę Holeczkę. W ub. roku wydział ten odnotował zwiększenie wydatków i dochodów w stosunku do zakładanego planu. Wynikało to z faktu, iż w 2013 r. w porównaniu z 2012 r. zwiększyła się liczba wydawanych druków – dowodów rejestracyjnych z 12 751 do 13 516, pozwoleń czasowych z 10 671 do 12 518, kart pojazdów z 2 347 do 2 588 i międzynarodowych praw jazdy z 34 do 45. W ten sposób przeznaczono więcej pieniędzy

na druki dotyczące rejestracji samochodów i tablic, ale równocześnie większy był dochód uzyskany z wydawanych klientom druków Państwowej Wytwórni Papierów Wartościowych i tablic. Nieco mniej niż planowano wydano natomiast praw jazdy. Wydział Komunikacji zajmuje się także takimi sprawami jak m.in. wydawanie licencji na przewóz osób i rzeczy oraz zezwoleń na przewozy – z tego tytułu dochód był większy niż zakładano. Do kompetencji wydziału należy też szereg innych spraw, np. wydawanie kart parkingowych, legitymacji instruktorskich, usuwanie z dróg pojazdów i ich przechowywanie. Ogółem wydział w ub. roku miał wydatki wynoszące blisko 1,2 mln zł, a jego dochody to ponad 2,4 mln zł.

Następnie Joanna Piktas, naczelniczka Wydziału Rozwoju i Promocji przedstawiła prezentację nt. możliwości do-

finansowania inwestycji drogowych ze środków unijnych. Dotyczyła ona głównie trzech inwestycji – modernizacji mostów w Pławniowicach i Leboszowicach oraz tzw. Szlaku europejskiego, stanowiącego alternatywę dla części autostrady A4 przebiegającej przez powiat. W dalszej części posiedzenia radni zadawali pytania związane z tymi zagadnieniami, na które odpowiadali również wicestarosta gliwicki Waldemar Dombek i skarbnik Powiatu Gliwickiego Maria Owczarzak-Siejko.

O krótkie podsumowanie poprosiliśmy prowadzących posiedzenie:



Wspólne posiedzenie dwóch połączonych komisji Rady Powiatu Gliwickiego.

Bogdana Litwina – przewodniczącego Komisji Budżetu i Finansów oraz Tomasza Kowola – ówczesnego wiceprzewodniczącego Komisji Gospodarki, obecnego przewodniczącego.

– Pozytywnie oceniamy pracę Wydziału Komunikacji i Transportu, a także jego sprawozdanie finansowe – mówi Bogdan Litwin.

– Szczególnie cieszy nas informacja, że w wydziale tym zacznie już nabawem działac elektroniczny system kolejkowy, wydający klientom numerki na określoną godzinę i kierujący ich do konkretnego okienka. To rozładuje kolejki w tym najbardziej obłożonym w starostwie wydziale i poprawi komfort obsługi mieszkańców. (RG)

Rząd – powiat – gminy

Z roboczą wizytą w powiecie gliwickim gościł Tomasz Jędrzejczak, sekretarz stanu w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów.

Tomasz Jędrzejczak w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów wykonuje m.in. zadania związane ze współpracą ze środowiskami społecznymi, dialogiem społecznym oraz obsługą Rady do Spraw Uchodźców.

Podczas pobytu w powiecie gliwickim 6 lutego minister Tomasz Jędrzejczak, któremu towarzyszył asystent Przemysław Cichocki, spotkał się w starostwie powiatowym z władzami powiatu na czele ze starostą Michałem Nieszporkiem i wicestarostą Waldemarem Dombkiem. Rozmowy dotyczyły głównie nowej perspektywy unijnej na lata 2014-2020, planowanych inwestycji i zamiarów rozwoju lokalnej infrastruktury. Następnie sekretarz stanu

odwiedził duże przedsiębiorstwo rolno-przemysłowe, prowadzone przez Grupę Butor w Łanach Wielkich (gmina Sośnicowice). W 2011 roku w tym nowoczesnym gospodarstwie uruchomiono biogazownię połączoną z gorzelnią. Inwestycja ta stanowi innowacyjne połączenie w jedną całość dwóch odrębnych procesów technologicznych, przy wykorzystaniu do wytwarzania energii powstającego w gospodarstwie obornika. – Bardzo cieszą przykłady tak dobrze prosperujących firm w Polsce – mówił Tomasz Jędrzejczak.

W dalszej kolejności sekretarz stanu spotkał się z wójt gminy Pilchowice, Joanną Kołoczek-Wybierek. Warto zaznaczyć, że gmina ta w 2013 roku otrzymała Złoty Laur Kompetencji, przyznany przez Regionalną Izbę Gospodarczą w Katowicach. Tomasz Jędrzejczak podkreślił, iż wszystkie

działania i osiągnięcia tej gminy świadczą o dobrze dobranej, pomysłowej i zgranej kadrze samorządowej. Podczas tej części wizyty sekretarz stanu wziął udział w uroczystym otwarciu pracowni lingwistycznej w Zespole Szkół w Pilchowicach oraz inauguracji działalności Domu Malucha w miejscowości Wilcza, gratulując władzom gminy tak potrzebnych inwestycji. Na koniec Tomasz Jędrzejczak spotkał się w Toszku z przedstawicielami PSL i lokalnych organizacji pozarządowych. Podczas wizyty sekretarzowi stanu towarzyszyli m.in. starosta gliwicki Michał Nieszporek, wicestarosta Waldemar Dombek, kierownik Biura Powiatowego Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa w Pyskowicach Andrzej Frejno oraz prezes PSL Gliwice Dariusz Kosowicz.



Foto: R. Gozdek

Podczas wizyty w starostwie. Od lewej stoją: Przemysław Cichocki, Michał Nieszporek, Tomasz Jędrzejczak, Waldemar Dombek, Andrzej Frejno i Dariusz Kosowicz.

– Podsumowując wizytę w naszym powiecie minister Tomasz Jędrzejczak z dużym uznaniem odniósł się do działań w poszczególnych gminach, jak również podkreślił dobrą współpracę pomiędzy powiatem i gminami, poprzez którą można dobrze służyć społeczeństwu – mówi starosta Michał Nieszporek. – Jest to mocny argument za tym, by w dalszym ciągu skutecznie umacniać współpracę z gminami dla dobra mieszkańców naszego powiatu.

(RG)

Naukowcy z Ukrainy w Knurowie

Aleksandr Pokanewicz – prezydent Kijowskiego Uniwersytetu Medycznego oraz prof. Siergiej Giczka kierujący w tej uczelni Katedrą Anatomii Patologicznej, byli przez kilka dni gośćmi Michała Ekkerta, prezesa Zarządu Szpitala w Knurowie.

Wizyta przypadła na najbardziej gorący na Ukrainie okres, gdy po krwawych wydarzeniach na Majdanie w Kijowie powstawał nowy rząd. Stąd niemal każde spotkanie – a było ich podczas tej wizyty bardzo dużo – kończyło się kierowanymi do gości słowami „Trzymamy za was kciuki, życzymy waszemu krajowi, by udało mu się wyjść z głębokiego kryzysu, w jakim się znalazł”. Tego też życzyła im Krystyna Szumilas, poseł na Sejm RP, która spotkała się z przedstawicielami medycznego świata Ukrainy na terenie Szpitala w Knurowie.

Do spotkania doszło 25 lutego. Goście najpierw rozmawiali z Krystyną Szumilas w budynku dyrekcji tej lecznicy, a następnie odwiedzili remontowany obecnie obiekt przy ul. Dworcowej, w którym za dwa miesiące zostanie uruchomiony Zakład Opiekuńczo-Lecznicy. Po obiedzie tym oprowadził ich Michał Ekkert i Mateusz Niewdana ze Szpitala w Knurowie.

– Nawiązałem współpracę z Kijowskim Uniwersytetem Medycznym, po-

nieważ bardzo zależy mi na obopólnie korzystnych kontaktach – wyjaśnia Michał Ekkert. – Chodzi szczególnie o możliwość odbywania praktyk przez studentów z Ukrainy w naszym szpitalu, a także o współpracę medyczną. Choć placówki lecznicze na Ukrainie są bardzo biedne, to niektóre dziedziny medycyny są tam na wyższym poziomie niż u nas, np. okulistyka, diabetologia czy psychiatria. Na tamtejszych uczelniach prowadzone są też cenne badania naukowe, a ich potencjał jest ogromny.

Rozmowy z Krystyną Szumilas skupiły się na kwestiach możliwości aplikowania o środki unijne, ujednoczenia programu studiów na uczelniach medycznych w obu krajach, obopólnego uznawania dyplomów ukończenia studiów, finansowania uczelni wyższych oraz innowacyjnych badań naukowych.

Goście z Ukrainy podczas trzydniowej wizyty w Polsce mieli bardzo napięty program pobytu. – Chciałem im pokazać jak najwięcej z tego, co trzeba zobaczyć w placówkach medycznych oraz umożliwić nawiązanie ciekawych kontaktów z wieloma środowiskami – mówi Michał Ekkert.

Ukraińcy byli m.in. w Śląskim Centrum Chorób Serca, które zaprezentował im dyrektor prof. Marian Zembala, odwiedzili Wielospecjalistyczny Szpi-



Foto: R. Gozdek

Goście zwiedzili budynek adaptowany na potrzeby Zakładu Opiekuńczo-Leczniczego w Knurowie. Od lewej: Aleksandr Pokanewicz, Michał Ekkert, Krystyna Szumilas, Siergiej Giczka i Mateusz Niewdana.

tal Powiatowy w Tarnowskich Górach, spotkali się z posłem do Parlamentu Europejskiego Małgorzatą Handzlik oraz przedstawicielami Województwa Śląskiego. Podczas wizyty podpisane zostało porozumienie między Kijowskim Uniwersytetem Medycznym a Wyższą Szkołą Techniczną w Katowicach, określające zasady współpracy tych obu uczelni wyższych – dzięki niemu młodsi Ukraińcy będą mogli studiować na WST.

– Dla nas Polska jest bramą do Europy – podkreślali kilkakrotnie goście z Kijowa. – Wasz kraj zrobił przeogromny krok cywilizacyjny w ostatnich 20 latach – mówił prof. Siergiej Giczka. – Widać to na każdym kroku: gdy patrzy się na drogi, budynki, zagospodarowanie przestrzeni, szpitale, szkoły... Byłem w Polsce w 1990 roku i potrafię docenić to, czego dokonaliście. Życzyłbym sobie, by Ukraina poszła waszą drogą.

(RG)

Dotacje dla organizacji

Zarząd Powiatu Gliwickiego udzielił dotacji w ramach otwartego konkursu ofert.

Wsparcie finansowe zostanie udzielone na zadania publiczne Powiatu Gliwickiego w 2014 r. z kilku zakresów. Stowarzyszenie Ludzie Miasta otrzymało dotację z zakresu kultury, sztuki, ochrony dóbr kultury i dziedzictwa narodowego na „Płasy Dramy II Ogólnopolskie Spotkania Taneczne” (wysokość dotacji: 4000 zł). Z zakresu wspierania i upowszechniania sportu wsparcia udzielono: AZS Klubowi Środowiskowemu Politechniki Śląskiej na realizację XVI Ogólnopolskiego Turnieju Szachowego dla Dzieci i Młodzieży z okazji Dnia Dziecka (1000 zł), Amatorskiemu Klubowi Biegacza z Knurowa na „XXIII Międzynarodowy Bieg Młodości” (4740 zł), Klubowi Sportowemu „Zamkowiec” w Toszku na VI Integre, czyli Integracyjną Spartakiadę im. dr. L. Guttmana (3500 zł) oraz Stowarzyszeniu Rodzin i Przyjaciół Osób z Niepełnosprawnością Inteligencją na Choreoterapię (2500 zł). Zaś z zakresu ochrony i promocji zdrowia dotację na zadanie pn. „Podhale Przyjazne Diabetykom” otrzymało Knurowskie Stowarzyszenie Diabetyków (3000 zł).

(SoG)

POWIAT BEZPIECZNIEJSZY

Dokończenie ze str. 1

– Kontynuujemy rozpoczęty remont generalny i adaptację budynku Komisariatu Policji w Pyskowicach. Ta nieruchomości została nam przekazana kilka lat temu przez Starostwo Powiatowe w Gliwicach. Dopiero w ubiegłym roku udało się rozpocząć inwestycję. Obiekt zostanie wyremontowany i w miarę możliwości dostosowany do nowo wprowadzonych w polskiej policji standardów. Termin ukończenia inwestycji określono na 15 listopada 2015 roku.

Pieniądze pochodzą z rządowego programu standaryzacji komisariatów i komend. Planujemy też remont oraz termomodernizację I komisariatu w Gliwicach, który obsługuje teren gminy Sośnicowice. Przewiduje się m.in. przebudowę i remont strefy wejścia, wykonanie podjazdu dla osób niepełnosprawnych, wymianę okien, izolację fundamentów, remont ogrodzenia.

– Czy zwiększy się zatrudnienie w KMP Gliwice? Czy będzie więcej policjantów na naszym terenie?

– W gliwickim garnizonie od kilku lat odczuwamy deficyty kadrowe. W 2013 roku brakowało nam 60 policjantów. Niestety, poziom zatrudnienia nie zależy od komendanta miejskiego, o tym decyduje władza w Warszawie i jest ściśle powiązane z zasobnością budżetu państwa. Napawające optymizmem jest to, że podczas ostatniej odprawy rocznej, w której uczestniczyli też przedstawiciele wszystkich naszych samorządów, nadinspektor Krzysztof Jarosz, Śląski Komendant Wojewódzki Policji, zadeklarował przydzielenie naszemu garnizonowi odpowiednich sił z nowego naboru. W roku 2014 Ko-

menda Miejska Policji w Gliwicach została zasilona naborem 20 adeptów służby policyjnej. Kolejne przyjęcia są przewidywane systematycznie w ciągu roku, jednak faktyczna poprawa stanu ilościowego policjantów faktycznie wykonujących służbę nastąpi po odbyciu przeszkolenia podstawowego trwającego 6 miesięcy. Po tym okresie osoby te zostaną przydzielone do wykonywania służb w komórkach patrolowo-interwencyjnych oraz ruchu drogowego. Działania te winny dać odczuwalną poprawę poczucia bezpieczeństwa obywateli, gdyż widok policjantów pełniących służbę w patrolach zmotoryzowa-



Foto: APC KMP w Gliwicach

Komendant Miejski Policji w Gliwicach, insp. Krzysztof Sowula

nych jak i pieszych nie będzie należał do rzadkości.

Opr.: ROMANA GOZDEK

Łowiecki laur

Tadeusz Mamok, były długoletni nadleśniczy Nadleśnictwa Rudziniec należący do Koła Łowieckiego „Bór” w Katowicach, uhonorowany został „Złotem” – najwyższym odznaczeniem za zasługi łowieckie.

Uroczyste wręczenie odznaczenia odbyło się 25 lutego w Rudzińcu. „Złotem” wręczony został Tadeuszowi Mamokowi przez Jana Suchorańczaka – członka honorowego Polskiego Związku Łowieckiego, wiceprezesa Naczelnej Rady Łowieckiej w Warszawie i prezesa Okręgowej Rady Łowieckiej w Katowicach. – Tadeusz Mamok to postać nietuzinkowa – mówił Jan Suchorańczak. – Od 40 lat pracuje w różnych strukturach Polskiego Związku Łowieckiego, jest aktywnym działaczem z wielką wiedzą i umiejętnościami organizacyjnymi. Przez lata udowodnił, że można być równocześnie dobrym nadleśniczym i dobrym myśliwym.

Tadeusz Mamok dziękując za to wysokie odznaczenie podkreślił, jak istotne jest współdziałanie leśników, środowiska łowieckiego i samorządowców. – Udało się nam wypracować w Nadleśnictwie Rudziniec model współpracy gwarantujący zrozumienie wszystkich

stron podpisujących plany łowieckie – stwierdził. – To duży sukces, bowiem jest to teren bardzo narażony na szkody czynione przez zwierzynę leśną. By je zminimalizować, trzeba dużo dobrej woli ze strony wszystkich, którzy biorą udział w planowaniu i realizowaniu łowiectwa. Cieszę się, że moja działalność została doceniona przez władze Polskiego Związku Łowieckiego.



Tadeusz Mamok (z prawej) z Janem Suchorańczakiem tuż po odebraniu „Złotemu”.

Otrzymał odznaczenie jest zwieńczeniem tego, co udało mi się zrobić dla dobra nas wszystkich.

Tadeusz Mamok odebrał gratulacje od licznie zgromadzonych leśników, przedstawicieli kół łowieckich, samorządowców i reprezentantów służb mundurowych. Podczas tej samej uroczystości Jerzy Polowczyk, leśniczy Leśnictwa Ostropa odznaczony został

przez Jana Suchorańczaka Złotym Medalem Zasługi Łowieckiej.

„Złotem” jest odznaczeniem ustanowionym w dwudziestolecie międzywojennym i nadawanym szczególnie zasłużonym, długoletnim działaczom łowieckim. Ma kształt złotej odznaki w postaci dwóch gałązek – liściastej i szpilkowej. Jego nazwa wywodzi się od jednego z najważniejszych zwyczajów łowieckich, które uzewewnętrzniają szacunek dla pokonanego zwierza. „Złotem” to krótka gałązka z drzew lub krzewinek rosnących w miejscu upolowania przez myśliwego zwierzyny grubej. Na polowaniu zbiorowym prowadzący polowanie odłamuje tę gałązkę, po czym jej część wkłada się zwierzyźnie do gęby jako tzw. ostatni kęs, drugą częścią przykrywa się ranę wlotową tzw. pieczęć, a pozostałą część umoczoną w farbie (krwi zwierza) wręcza na kordelasie, nożu myśliwskim lub kapeluszu zdobywcy trofeum. Myśliwy nosi z dumą „złotem” wetknięty z prawej strony za wstążką kapelusza. Jest to obyczaj, do którego prawi myśliwi przywiązują wielką wagę. (RG)



KRUS w służbie rolników

„Kierunki działań Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego” – pod takim hasłem odbywało się spotkanie informacyjne, zorganizowane 27 lutego w Pyskowicach.

Organizatorzy spotkania – wicewojewoda śląski Andrzej Pilot i KRUS Oddział Regionalny w Częstochowie – zaprosili na nie przedstawicieli szeregu instytucji działających na rzecz rolnictwa, samorządowców, rolników, sołtysów. W tym gronie wszyscy spotkali się w gościnnej siedzibie Miejskiego Ośrodka Kultury i Sportu w Pyskowicach, by razem podyskutować o tym, jak KRUS spełnia swą misję i jakie daje możliwości mieszkańcom wsi.

Obradowano w bardzo reprezentatywnym gronie. W prezydium (na zdjęciu od lewej) zasiedli: Grzegorz Boski – dyrektor Śląskiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego, Tomasz Żabiński – dyrektor Oddziału Terenowego Agencji Rynku Rolnego w Katowicach, Roman Włodarz – prezes Zarządu Śląskiej Izby Rolniczej, Bernadetta Niemczyk – prezes Krajowej Rady Kół Gospodyń Wiejskich, Władysław Serafin – prezes Krajowego

Związku Rolników, Kółek i Organizacji Rolniczych, wicewojewoda Andrzej Pilot, Michał Nieszporek – starosta gliwicki, Wiesław Leszczyński – zastępca burmistrza Pyskowic, Tadeusz Mamok – przewodniczący Rady Powiatu Gliwickiego, Zygmunt Adrianek – dyrektor Okręgowej Stacji Chemiczno-Rolniczej w Gliwicach oraz Andrzej Frejno – kierownik Biura Powiatowego Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa w Gliwicach. Rolę gospodyni spotkania pełniły Irena Łaba – dyrektor Oddziału Regionalnego KRUS w Częstochowie i Krystyna

na Kregiel – kierownik Placówki Terenowej KRUS w Gliwicach.

Wszyscy w swych wystąpieniach podkreślili, iż KRUS pełni ważną rolę w systemie ubezpieczeń osób pracujących w rolnictwie. Zadania realizowane przez tę instytucję omówiła Krystyna Kregiel, a pracownicy OR KRUS w Częstochowie przedstawiły kierunki działań KRUS w świetle zadań bieżących oraz zmian do ustawy o ubezpieczeniach społecznych rolników. Bardzo wysoko oceniona została współpraca na naszym terenie KRUS z innymi instytucjami pracującymi na rzecz rolnictwa, a także z Powiatem Gliwickim. (RG)



Spotkanie zgromadziło szeroką rzeszę rolników, sołtysów i przedstawicieli instytucji związanych z rolnictwem.

Prosto z Brukseli

Wspieram kobiety, wspieram firmę

Rozmowa z poseł do Parlamentu Europejskiego MAŁGORZATA HANDZLIK



– Pani poseł, już 10 lat jesteśmy w Unii. To na pewno czas wielkich zmian, nowych szans i perspektyw. Jedno się nie zmieniło. Od lat wspiera Pani kobiety...

– Tak, to prawda. Od początku mojej pracy w Parlamencie Europejskim z dużym zaangażowaniem wspieram kobiety i podkreślam rolę, jaką mogą i powinny odgrywać w społeczeństwie, biznesie czy polityce. Choć ich liczba we wszystkich sferach życia publicznego cały czas się zwiększa, rzeczywistość nadal jest daleka od ideału. To z pewnością musi się zmienić. Mam więc sporo do zrobienia w Brukseli i regionie!

– A jak poseł do Parlamentu Europejskiego może wspierać kobiety?

– Od dłuższego czasu mottem mojej pracy na rzecz kobiet jest hasło „5 filarów przedsiębiorczości”. Rok temu zorganizowałam wielką wystawę na temat kobiet w biznesie. Dlaczego? Bo choć biznes nie ma płci, ja sama przez kilkanaście lat prowadziłam własną firmę i wiem, z jakimi wyzwaniem się wiąże. To też nie przypadek, że już od prawie 10 lat zajmuję się w Parlamencie Europejskim problemami małych i średnich przedsiębiorstw. Co ciekawe: pań jest w UE więcej niż panów, ale stanowią one tylko jedną trzecią unijnych przedsiębiorców. To ogromny potencjał, który należy wykorzystać, szczególnie teraz, kiedy walczymy z kryzysem. Zorganizowałam wystawę w Parlamencie Europejskim, bo chciałam kobiecą przedsiębiorczość promować w miejscu, w którym powstają przepisy mające wpływ na życie nas wszystkich. Była to nie tylko wystawa, ale też konferencja, spotkania robocze i warsztaty na temat dostępu do finansowania firm, sieci wsparcia, edukacji, innowacji oraz programów rządowych. W projekcie wzięło udział prawie 300 osób, w tym także dwóch unijnych komisarzy, którzy, co warto zaznaczyć, bardzo rzadko przyjmują zaproszenia na tego typu wydarzenia.

– Bruksela chyba zauważyła te starania, bo została pani Honorowym Ambasadorem Platformy Przedsiębiorczości Kobiety, a kilka miesięcy temu nadano pani tytuł Osobowości Roku 2013 za wsparcie kobiet w biznesie.

– Zależy mi przede wszystkim, by tworzone w Brukseli przepisy, których celem jest wspieranie kobiet, odpowiadały na rzeczywiste problemy, które pojawiają się również i w naszym regionie. Ogromnie się cieszę, że te starania zostały zauważone. Platforma Przedsiębiorczości Kobiety to właśnie owoc mo-

jej wystawy – zreszta m. in. europarlamentarzystów, organizacje pozarządowe i firmy wspólnie działające na rzecz promowania przedsiębiorczości kobiet we wszystkich krajach członkowskich UE. A niezwykle wyróżnienie – tytuł Osobowości Roku 2013 – przyznany mi przez stowarzyszenie zrzeszające małe firmy europejskie, wiele dla mnie znaczy! Jest też zobowiązaniem na przyszłość i będzie mnie motywować do kolejnych działań na rzecz wsparcia kobiet.

– Zbliża się Dzień Kobiet. Pani już od kilku lat organizuje z tej okazji spotkania kobiet dla członkiń Kół Gospodyń Wiejskich w całym regionie. Dlaczego?

– Panie z Kół Gospodyń Wiejskich mają specjalne miejsce w moim sercu. Szanuję to, że mają tyle pomysłów na integrację lokalnych społeczności, kultywowanie tradycji, zwyczajów czy obrzędów, a przy tym są tak pogodne i życzliwe! Spotkań z nimi nie traktuję jak obowiązku, a ogromną przyjemnością! Europejskie Dni Kobiet, które organizuję w całym województwie, są formą podziękowania za ich codzienną pracę. Hasło woj. śląskiego to „Pozytywna energia” i ja staram się właśnie taką energią dzielić się z ludźmi. Taka jest też idea tych spotkań. Z roku na rok gromadzą one coraz więcej uczestników, a nasze panie z KGW wytwarzają więcej pozytywnej energii niż niejedna elektrownia!

– Czego możemy pani życzyć z okazji Dnia Kobiet?

– Rok 2014 będzie bardzo ważnym rokiem dla nas wszystkich. Życzylabym sobie, by wywalczone miliardy, które trafią do nas z UE przyniosły nowe inwestycje, projekty i nowe szanse dla naszego województwa. Nie możemy również zapomnieć, że 25 maja odbędą się kolejne europejskie wybory. Już teraz warto o tym mówić, bo niestety frekwencja w naszym kraju nie jest najwyższa, a wiedza na temat unijnych instytucji i pracy posłów do Parlamentu Europejskiego jest niepokojąco mała. Warto jednak wziąć sprawy w swoje ręce i pójść do wyborów. Pamiętajmy, że jest to przywilej, o który niektórzy ludzie nadal muszą walczyć! Ja mam nadzieję, że nadal będę mogła cieszyć się sympatią i zaufaniem mieszkańców naszego regionu – chciałabym kontynuować pracę w Parlamencie, a zdobyte doświadczenia i wiedzę zamieniać na dobre przepisy, również te, które pomagają będą mieszkańcom naszego województwa i ich firmom.

(Opr. SM)

Opiekunka dzieci na przejściu w Wilczy

Od 17 lutego bezpieczniej jest na przejściu dla pieszych na drodze krajowej 78 w Wilczy – dzieci przeprowadza przez nie opiekunka, zatrudniona przez Powiatowy Urząd Pracy w Gliwicach.

To bardzo niebezpieczne przejście zlokalizowane jest przy skrzyżowaniu tej ruchliwej drogi prowadzącej z Gliwic do Rybnika z dwoma drogami powiatowymi – S 2930 w kierunku Knuruwa i S 2929 do Pilchowic. Musi je pokonać w drodze z i do szkoły część uczniów Zespołu Szkolno-Przedszkolnego w Wilczy.

– Wspólnie z sołtysiem Wilczy oraz dyrektorką tuższego Zespołu Szkolno-Przedszkolnego staraliśmy się o zatrudnienie osoby, która zapewni bezpieczeństwo na tym przejściu dzieciom – mówi wicestarosta gliwicki Waldemar Dombek. – Zatrudnienie tej pracownicy finansuje PUP, a wcześniej została ona przeszkolona przez Generalną Inspekcję Transportu Drogowego w Katowicach. Odblaskowy ubiór zakupiła szkoła. Opiekunka pomaga dzieciom na przejściu w godzinach od 7.00 do 9.00 i od 12.00-15.00.

Powiat Gliwicki od dawna zabiega o wybudowanie w tym miejscu sygnalizacji świetlnej przez Generalną Dyрекcję Dróg Krajowych i Autostrad, jednak inwestycja ta do tej pory nie powstała z powodu braku środków finansowych – mimo iż powiat, przy współudziale Gminy Pilchowice sfinansował już opracowanie projektu i dokumentacji technicznej planowanej instalacji. – Mam nadzieję, że Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad znajdzie pieniądze na tę inwestycję, bo światła są w tym miejscu niezbędne – dodaje Waldemar Dombek. – Niezależnie od planów budowy sygnalizacji świetlnej zabiegałem również o to, by ta część DK 78 została uwzględniona w systemie odcinkowego pomiaru prędkości, opracowywanym przez Generalną Inspekcję Transportu Drogowego. Niestety w pierwszym etapie tej inwestycji nie została ujęta żadna droga na terenie Śląska. Jednak na jej liście rezerwowej uwzględnione zostały dwa miejsca w województwie śląskim – Siewierz i właśnie Wilcza.

(RG)



Foto: K. Bednarczyk

Ruch na tym skrzyżowaniu jest naprawdę duży.

Tu zdejmij nogę z gazu!

Komenda Miejska Policji w Gliwicach podała listę miejsc najbardziej zagrożonych wypadkami w powiecie gliwickim w ub. roku. Wynika z niej, że kierowcy powinni zachować szczególną ostrożność na następujących drogach:

Knurów:

▶ ul. Szpitalna – gdzie w ub. roku doszło do 36 zdarzeń drogowych, w tym: 7 wypadków, 1 osoba poniosła śmierć, 7 osób zostało rannych;

▶ ul. 1 Maja – 29 zdarzeń drogowych, w tym: 3 wypadki, 1 osoba poniosła śmierć, 2 osoby ranne;

▶ ul. Niepodległości – 11 zdarzeń drogowych, w tym: 1 wypadek, 1 osoba poniosła śmierć.

Pilchowice:

▶ ul. Rybnicka w Nieborowicach – 23 zdarzenia drogowe, w tym: 4 wypadki, 5 osób rannych;

▶ ul. Rybnicka w Wilczy – 20 zdarzeń drogowych, w tym: 8 wypadków, 1 osoba poniosła śmierć, 10 osób rannych.

Gierałtowiec:

▶ ul. Ks. Roboty – 11 zdarzeń drogowych, w tym: 2 wypadki, 2 osoby ranne;

▶ ul. Korfatego – 11 zdarzeń drogowych, w tym: 1 wypadek, 1 osoba ranna.

Pyskowice:

▶ ul. Gliwicka – 23 zdarzenia drogowe, w tym: 1 wypadek, 1 osoba ranna;

▶ ul. Wojska Polskiego – 20 zdarzeń drogowych, w tym: 1 wypadek, 1 osoba ranna;

▶ ul. Toszecka – 15 zdarzeń drogowych, w tym: 1 wypadek, 1 osoba ranna.

Rudziniec:

▶ autostrada A4 oraz drogi 901 i 907 – 66 zdarzeń drogowych, w tym: 2 wypadki, 2 osoby ranne.

Sośnicowice:

▶ ul. Gliwicka – 17 zdarzeń drogowych, w tym: 4 wypadki, 4 osoby ranne;

▶ ul. Raciborska – 8 zdarzeń drogowych w tym: 1 wypadek, 1 osoba ranna.

Toszek:

▶ ul. Gliwicka – 7 zdarzeń drogowych, w tym: 1 wypadek, 3 osoby ranne.

Wielowieś:

▶ ul. Główna – 3 zdarzenia drogowe, w tym: 1 wypadek, 1 osoba ranna.

(RG)

Dobre praktyki w oku kamery

12 i 13 lutego Starostwo Powiatowe w Gliwicach zamieniło się w plan filmowy. W ramach projektu „Innowacyjna i sprawna administracja źródłem sukcesu w gospodarce opartej na wiedzy”, którego realizatorami są Związek Powiatów Polskich i Uczelnia Vistula, a jednym z dwunastu beneficjentów również Powiat Gliwicki, powstaje film o dobrych praktykach w jednostkach samorządu terytorialnego.

W filmie obok takich samorządów stosujących dobre praktyki w administracji jak np. Opole, Świętochłowice, Krapkowice czy Olesno znajdzie się także kilka minut dla Powiatu Gliwickiego. Z wielu dobrych praktyk stosowanych w Starostwie Powiatowym w Gliwicach realizatorzy wybrali dostosowanie urzędu do potrzeb osób niepełnosprawnych. W filmie pokazane zostaną migawki obrazujące załatwienie przez osoby na wózkach inwalidzkich m.in. spraw w Wydziale Komunikacji i Transportu, Wydziale Geodezji i Gospodarki Nieruchomościami oraz udzielenie informacji osobie głuchoniemej w Biurze Obsługi Klienta.

– Panuje tutaj bardzo miła atmosfera, film kręci się nam bardzo dobrze. Jedyne pogoda spłatała nam ma-

łego figła, bo akurat 12 lutego nad Gliwice nadciągnęły wielkie śniegowe chmury i sypany obficie śniegiem – mówi Michał Leski z realizującej film firmy INTI. – Rozwiązania powodujące udogodnienia dla

wość pomocy ze strony urzędników naprawdę się sprawdzają.

Bohaterami filmu byli m.in. Adam Olbrich z Ligioty Łabędzkiej i Edward Filozof z Wielowsi, którzy załatwiając sprawy w starostwie znaleźli się „w świetle jupiterów”, stając się bohaterami filmu. W obrazie wypowiadają się również Michał Nieszporek, starosta gliwicki i Magdalena Budny, sekretarz Powiatu Gliwickiego.

Przypomnijmy, że głównym celem projektu „Innowacyjna i sprawna administracja” jest poprawa jakości usług świadczonych przez jednostki samorządu terytorialnego poprzez modernizację procesów zarządzania, wdrożenie metody Programu Rozwoju Instytucjonalnego (PRI) oraz podniesienie kwalifikacji pracowników jednostek samorządu terytorialnego. Projekt trwa od lipca 2012 roku do 30 czerwca 2015 roku. Finansowany jest z Europejskiego Funduszu Społecznego, Priorytet V. Dobre rządzenie Działania 5.2. Wzmocnienie potencjału administracji samorządowej, 5.2.1 Modernizacja zarządzania w administracji samorządowej Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki.

(MFR)



Foto: S. Guzik

Realizatorzy filmu docenili m.in. dostosowanie starostwa do potrzeb osób niepełnosprawnych.

osób z dysfunkcją ruchu stosowane w Starostwie Powiatowym w Gliwicach, jak winda, platforma do wjazdu na wyższy poziom, podjazdy czy możli-

Wzmocnienie potencjału administracji samorządowej, 5.2.1 Modernizacja zarządzania w administracji samorządowej Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki.

(MFR)

Gdzie grozi nam powódź?

Powódź w 2010 roku dobitnie pokazała, że część terenów powiatu gliwickiego położona jest tak, iż w przypadku wyjątkowo ulewnych deszczy zagraża im zalanie. Jakże jest to zagrożenie? Czy na obszarach tych powinno być zakazu budowy? Z jakimi konsekwencjami się to wiąże?

Te i inne pytania pojawiły się podczas posiedzenia Komisji Gospodarki Rady Powiatu Gliwickiego, która obradowała w styczniu br. Jej ówczesny wiceprzewodniczący Tomasz Kowol oraz członek Andrzej Frejno poinformowali wówczas, że zostały opracowane „Mapy zagrożenia powodziowego i mapy ryzyka powodziowego”, z którymi winni zapoznać się nie tylko samorządowcy, ale też mieszkańcy powiatu gliwickiego.

Mapy powstały w ramach projektu „Informatyczny System Osłony Kraju przed nadzwyczajnymi zagrożeniami”, realizowanego przez Instytut Meteorologii i Gospodarki Wodnej PIB – Centra Modelowania Powodziowego w Gdyni, Poznaniu, Krakowie i we Wrocławiu. Przedstawione na mapach zagrożenia powodziowego obszary stanowią podstawę do planowania zagospodarowania przestrzennego na różnych poziomach. Granice tych obszarów uwzględnia się w: koncepcji przestrzennego zagospodarowania kraju, planie zagospodarowania przestrzennego województwa, miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego oraz w decyzji o ustaleniu lokalizacji inwestycji celu publicznego lub decyzji o warunkach zabudowy.

Zmiany w wyżej wymienionych dokumentach muszą zostać wprowadzone w terminie 18 miesięcy od dnia przekazania, przez dyrektorów regionalnych zarządów gospodarki wodnej, tych map właściwym organom, m.in. wojewodom, marszałkom województw, starostom oraz wójtom (burmistrzom, prezydentom miast).

Mapy zagrożenia powodziowego i mapy ryzyka powodziowego zostały opublikowane w grudniu ub. r. na Hydroportalu Krajowego Zarządu Gospodarki Wodnej, pod adresem: <http://mapy.isok.gov.pl>. Na mapach każdy może zobaczyć, czy mieszka na obszarze zagrożonym powodzią, a jeśli tak jest, to jak bardzo jest zagrożony. Powzięcie informacji o obszarach zagrożonych powodzią z pewnością przyczyni się do podejmowania przez mieszkańców, jak również władze lokalne, świadomych decyzji odnośnie lokalizacji inwestycji.

(RG)

Wesprzyj budowę pomnika

Stowarzyszenie Narodowy Memoriał Młodzieży zwraca się z prośbą o wsparcie budowy pierwszego w Polsce poziomego pomnika upamiętniającego wkład społeczeństwa w odzyskanie wolności od czasów najdawniejszych po obecne.

– Inspiracją tego przedsięwzięcia są słowa Jana Pawła II wygłoszone w Watykanie do delegacji młodzieży z „Solidarności” 11 listopada 2003 roku. Papież powiedział wtedy m.in. „Młodsze pokolenia nie znają tych wydarzeń i nie doceniają wolności, którą posiadają i nie znają ceny, jaka została zapłacona” – informuje Stanisław Maciejek, prezes Stowarzyszenia Narodowy Memoriał Młodzieży z Milicza.

Stowarzyszenie planuje ukończyć budowę pomnika i przekazać go spo-

łeczeństwu 11 listopada 2018 roku. Zostanie on wybudowany w Sułowie – pomiędzy Leszmem, Ostrowem Wielkopolskim i Wrocławiem. Memoriał zaplanowany jest w formie mapy Polski ze słupami symbolizującymi lokalne patriotyczne działania młodzieży w gminach, obok znajdzie się budynek mieszczący dużą salę (zapewniającą możliwość organizacji spotkań i wystaw) i zaplecze, projektowane są również pamiątkowe tablice okalające Memoriał.

Wszystkich zainteresowanych kierujemy bezpośrednio do Stowarzyszenia Narodowy Memoriał Młodzieży w Sułowie, Rynek 12, 56-300 Milicz, tel. 71 38 47 700 lub e-mail: memorial.sulow@wp.pl. Przedsięwzięcie opisane jest na stronie www.memorial.sulow.eu.

(MFR)

DAWID JEST WYJĄTKOWY

Zespół Westa, na który cierpi od ponad 13 lat Dawid z Knurowa, jest to padaczka lekooporna. Wykryto ją w ósmym miesiącu życia chłopca. Do tej pory nie udało się określić w jego przypadku pochodzenia choroby. Mimo nieuleczalnej choroby, Dawid jest wyjątkowy.

Chłopiec urodził się z wielkim guzem – rogiem, który był widoczny na jego głowie przez kilka miesięcy. Badania niczego nie wykazały, a lekarze zapewniali rodziców, że po roku guz zniknie i nie ma żadnych powodów do obaw. Tak więc Dawid został wypisany do domu z 10 punktami w skali Apgar jako zdrowy noworodek.

– Około siódmego miesiąca życia syn zaczął się dziwnie zachowywać – mówi mama chłopca, Małgorzata Kilian. – Od neurologa dowiedzieliśmy się, że podejrzewa napady padaczkowe i konieczna jest hospitalizacja, aby syna poddać pełnej diagnostyce, która potwierdzi lub wykluczy chorobę. Po zdiagnozowaniu Dawida powiedziano nam, że syn przeleży resztę życia w łóżku. Nie poddaliśmy się i zaczęliśmy walkę o jego życie i sprawność. Dzięki intensywnej rehabilitacji i wspaniałej rehabilitantce Iwone Dzindzio, która do tej pory pracuje z naszym synem, po dwóch miesiącach Dawid usiadł! Nie mogliśmy w to uwierzyć, a po 3,5 roku zaczął chodzić. To dla nas wielka, wielka radość, bo większość dzieci z tym schorzeniem spędza całe życie w pozycji leżącej.

Dawid potrafi przemieszczać się o własnych siłach, choć trzeba mu w tym pomagać. Porozumiewa się z najbliższymi pojedynczymi słowami i gestami.

– Wymaga całodobowej opieki, dlatego przestałam pracować, aby móc

nim się zająć – dodaje Małgorzata Kilian.

Napady padaczkowe, które kiedyś występowały 200 razy w ciągu dnia, spadły do 50 razy na dobę. Ale niestety od ponad roku choroba się nasiliła i bywają dni, kiedy ich ilość dochodzi do 100.



Dawid samodzielnie pokonuje krótkie dystanse, na dłuższych porusza się w wózku inwalidzkim.

– Próbowaliśmy już około 40 rodzajów leków. Zespół Westa to padaczka lekooporna, dlatego po jakimś czasie dochodzi do uodpornienia organizmu i trzeba szukać nowych leków – wyjaśnia mama Dawida. – Od roku syn bierze nowy lek, który niestety jest nie refundowany przez NFZ, a jedno opakowanie kosztuje 520 zł i wystarcza na około 40 dni. Drugi lek refundowany z dopłatą pacjenta 315 zł. Mimo wszystkich przeciwności losu Dawid jest dzieckiem uśmiechniętym, zadowolonym i pogodnym.

Chłopiec od 7 lat ma nauczanie indywidualne, na które do domu przy-

chodzi nauczycielka. Gdy pozwala mu na to zdrowie, czasami zajęcia odbywają się w szkole, ale niestety bardzo rzadko, bo przy braku odporności często choruje, a wtedy jest ryzyko nasilenia choroby. Dawid bardzo lubi swoje nauczycielki. Od dwóch lat pracuje z Agnieszką Panek, wcześniej przez 6 lat uczył się pod okiem Agnieszki Klucznik. Przechodząc koło szkoły bardzo się cieszy i pokazuje ręką, że chce tam iść, bo lubi kontakt z dziećmi.

– Dawid rośnie jak na swój wiek w bardzo szybkim tempie i dlatego jego potrzeby też są coraz większe – ciągnie mama. – W ostatnim czasie musieliśmy kupić nowy wózek inwalidzki. Syn w miarę swoich możliwości porusza się samodzielnie, ale na krótkich dystansach. Wymaga intensywnej i regularnej rehabilitacji. Z NFZ przysługuje tylko jedna rehabilitacja tygodniowo, a potrzebuje przynajmniej 5 razy w tygodniu. Pozostałe rehabilitacje rodzina opłaca z własnej kieszeni. Koszt jednej wizyty to 70 zł, a miesięczny ok. 600 zł. Dawid przynajmniej 4 razy w roku powinien jeździć na turnusy rehabilitacyjne, koszt jednego turnusu to 5000 zł.

– Chłopiec nie zgłasza potrzeb fizjologicznych i używa pieluchomajtek – wyjaśnia Małgorzata Kilian. – Na wniosek dostajemy 60 sztuk na miesiąc, czyli dwie na dzień, z czego NFZ refunduje 70 proc., a my 30 proc., czyli 75 zł miesięcznie – z tym że Dawid zużywa 6 sztuk na dzień, więc musimy dokupić te 4 sztuki, a to koszt kolejnych 276 zł. I tak jest co miesiąc. Do neurologa jeździmy prywatnie co trzy miesiące, jedna wizyta kosztuje 70 zł, a raz w roku wykonywane jest kontrolne badanie wideo EEG, za które płacimy 315 zł.

– Dzięki ludziom wrażliwym na cudze cierpienie mogliśmy już tyle zrobić dla naszego syna – kończy mama chłopca. – Bardzo dziękujemy w jego imieniu za dotychczasową pomoc. Chcemy również w tym roku prosić ludzi o szlachetnym sercu o przekazanie 1% dla Dawida.

(RG)



Liczy się każda złotówka

O wsparcie swego leczenia i rehabilitacji zwraca się do wszystkich ludzi dobrej woli Aneczka Urban z Gliwic.

Aneczka urodziła się w 2008 r. z przepukliną oponowo-rdzeniową oraz zespołem Arnoldda-Chiari. Mimo chorób i tego, że porusza się na wózku inwalidzkim, jest wesołym i uśmiechniętym przedszkolakiem. W swoim życiu przeszła już siedem operacji, zarówno w Polsce, jak i Niemczech (wraz z zapewnieniem ortopedycznym zostały one sfinansowane ze środków prywatnych i był to koszt ok. 60 tys. euro). Operacje te umożliwiły w miarę normalne funkcjonowanie Aneczki. Aby utrzymać ją w tym stanie, potrzebne są ortozy, które zapewniłyby dziewczynce poruszanie się. Będzie to następny, po-

ważny krok w kierunku usamodzielnienia Aneczki.

Niestety tego typu ortozy trzeba zmieniać raz na rok lub w najlepszym wypadku co półtora roku, a ich koszt to ok. 80 tys. zł. Oprócz tego dziewczynka nosi gorset, który trzeba zmieniać wraz z jej wzrostem, przypada to mniej więcej raz na półtora roku i jest to koszt ok. 20 tys. zł. Codzienna rehabilitacja to koszt ok. 1,5 tys. zł miesięcznie.

– Zbieramy środki potrzebne na zakup gorsetu oraz ortozy – informuje mama Aneczki, Marzena Urban. – Potrzebujemy sto tysięcy złotych. Dla nas jest to suma, która pozwoli spełnić marzenie o lepszym życiu córki. Będziemy niezwykle wdzięczni za przekazanie 1% podatku na ten cel.

(RG)

▼ ZDAŻYĆ Z POMOCĄ ▼

Wpłaty na wsparcie Aneczki można dokonywać na konto – Fundacja Dzieciom Zdążyć z Pomocą, ul. Łomianańska 5, 01-685 Warszawa:
– Bank PKO S.A. I/Warszawa
15 1060 0076 0000 3310 0018 2615 z dopiskiem:
11541 Urban Anna Michalina darowizna na pomoc i ochronę zdrowia oraz zbiórki publiczne

– Bank PKO S.A. I/Warszawa
61 1060 0076 0000 3310 0018 2660 z dopiskiem:
11541 Urban Anna Michalina
– Bank BPH
15 1060 0076 0000 3310 0018 2615
Koniecznie z dopiskiem:
11541 Urban Anna Michalina darowizna na pomoc i ochronę zdrowia

▼ JAK POMÓC? ▼

Aby wspomóc Dawida, wystarczy w formularzu PIT wpisać:

KRS – 0000037904

Cel szczegółowy 1% –2944 – Kilian Dawid Rafał

Darowizny można też przekazywać na konto:

Fundacja Dzieciom „Zdążyć z Pomocą”

ul. Łomianańska 5

01-685 Warszawa

41 1240 1037 1111 0010 1321 9362

2944 – Kilian Dawid Rafał – darowizna na pomoc i ochronę zdrowia

20 lat w służbie chorym

11 lutego obchodziliśmy wraz z całym Kościołem Świątowo Dzień Chorego. Jest to także święto patronalne naszego ośrodka Caritas w Knurowie, któremu patronuje Matka Boża Uzdrawienie Chorych. Właśnie z racji tej uroczystości spotkaliśmy się wraz z zaproszonymi gośćmi, aby wspólnie świętować – ale przede wszystkim, aby dziękować Bogu za 20 lat naszej służby człowiekowi w Knurowie oraz całej Archidiecezji Katowickiej.

Rozpoczęliśmy Eucharystią, której przewodniczył dyrektor Caritas Archidiecezji Katowickiej – ks. prałat Krzysztof Bąk, w koncelebrze poprzedniego dyrektora Caritas, a zarazem inicjatora działalności naszego ośrodka – ks. Mariana Malchera,

proboszcza parafii Matki Bożej Częstochowskiej – księdza Jana Buchty oraz kapelana ośrodka – ks. Szczepana Wilczka. Słowo Boże wygłosił zastępca dyrektora Caritas, ks. Tomasz Nowak, który przypomniał nam podstawową prawdę wynikającą z obchodzonego święta, a mianowicie że prócz zdrowia ciała ważniejsze jest uzdrowienie duszy, gdyż wtedy możemy być w pełni szczęśliwymi ludźmi.

Wraz z nami świętowali także przedstawiciele władz: starosta gliwicki Michał Nieszporek, dyrektor Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie w Gliwicach Barbara Terlecka-Kubicus, naczelnik Wydziału Zdrowia i Pomocy Społecznej Starostwa Powia-

towego w Gliwicach Agnieszka Gliklich, przedstawicielka MOPS-u w Knurowie Barbara Naporowska oraz dyrektorzy ośrodków Caritas naszej Archidiecezji.

Na zakończenie Eucharystii dyrektor naszego ośrodka wręczył podziękowania na ręce pracowników, którzy w tym roku obchodzą jubileusz pracy w tej placówce. Z okazji 20-lecia uhonorowani zostali: Jolanta Mierzwa, Ewa Szendzielorz, Urszula Lipigórska, Adam Mierzwa oraz Mirosław Borsuk. Z kolei 15-lecie świętują Dominika Hajduga oraz Dorota Praisler.

Po Eucharystii kontynuowaliśmy uroczystość przy stole wraz z zaproszonymi gośćmi oraz mieszkańcami i podopiecznymi naszego ośrodka.

MARCIN CHROSZCZ
– kierownik DPS w Knurowie

1% dla Kuby – Grzesia

W maju 2012 r. w WPG opisaliśmy historię Kuby Bednarka – 10-letniego mieszkańca Pyskowic, który dotknięty jest porażeniem mózgowym i padaczką. Pomogło mu wtedy wielu ludzi dobrej woli, jednak wciąż potrzeba środków, by wesprzeć jego leczenie.

W maju 2012 r. w WPG opisaliśmy historię Kuby Bednarka – 10-letniego mieszkańca Pyskowic, który dotknięty jest porażeniem mózgowym i padaczką. Pomogło mu wtedy wielu ludzi dobrej woli, jednak wciąż potrzeba środków, by wesprzeć jego leczenie.

W wieku pięciu miesięcy został adoptowany

przez mamę Alicję i tatę

Grzegorza Bednarków.

Wymaga intensywnej

rehabilitacji ruchowej,

logopedycznej oraz

stymulacji całego ciała.

Jego rodzice – jako rodzice

adopcyjni nie otrzymują

pomocy od instytucji

państwowych, a nieustanna

rehabilitacja ich synka jest

bardzo kosztowna. Dziękując

za dotychczasową po-

moc proszą o kolejne gesty

dobrej woli, np. w postaci

przekazania jednego

procenta podatku na rzecz

Kuby.

(MFR)



Chłopiec na spacerze w parku z mamą.

Obecnie Kuba jest uczniem Zespołu Szkół Specjalnych w Pyskowicach. W szkole radzi sobie bardzo dobrze.

Wciąż jednak potrzebuje środków na leczenie i rehabilitację. Przypomnijmy, że Kuba (w Fundacji Dzieciom Program „Zdążyć z Pomocą” zwany Grzegorzem –



KRS 0000037904
1% DLA GRZESIA
Bednarek 4542

Polscy pogorzelnicy na Bukowinie

Wandzia i Bolek Gawlukowie niedawno gościli na Śląsku. Przyjechali z ks. Adamem Bożkiem z dalekich Piotrowców na ukraińskiej Bukowinie, aż spod rumuńskiej granicy wraz z chórem „Bratki”. Koleadowali m.in. w Gieratowicach. W tym czasie spłonął ich dom...

Oboje, Wandzia i Bolek są młodymi ludźmi „na dorobku”, nauczycielami w wiejskiej szkole. Szkoła mała, więc i godzin mało, stąd miesięczna pensja każdego z nich nie przekracza 100 dolarów. Bolek jest również radnym. Jedynym polskim radnym w gminie. To m.in. dzięki niemu dzieci mniejszości polskiej mogą się w piotrowieckiej szkole uczyć j. polskiego, główna ulica nosi imię Jana Pawła II, a nazwy ulic pisane są również po polsku.

To zdarzyło się w nocy z 30 na 31 stycznia. Z Piotrowców ktoś z rodziny Gawluków zadzwonił o drugiej w nocy do księdza Adama z płaczem, że płonie

dom Wandzi i Bolka. Ich maleńki, wymarzony domek, który w wielkim trudzie stawiali wraz z całą rodziną przez lata wyrzeczeń. Rano zadzwoniliśmy z księdzem do Piotrowców, by dowiedzieć się, czy coś się uratowało. Niestety, spłonęło praktycznie wszystko. Wandzia i Bolek zostali w tym, w czym przyjechali do Polski. Po powrocie do Piotrowców – stojąc na pogorzelsku – oboje nie wiedzieli, co dalej... Sąsiedzi nie pozostali obojętni na ich los. Do pomocy w uprzątnięciu gruzu z miejsca, gdzie tak niedawno stał ich dom – ruszyli Polacy, a na następny dzień – w poczuciu solidarności zjawili się także Rumuni.

Na co dzień Polakom na Ukrainie jest niezwykle ciężko. Jak może być w obecnej sytuacji Wandzi i Bolkowi Gawlukom – możemy sobie tylko wyobrazić. Jest pewne, że sami sobie nie poradzą. Ich sąsiedzi, mieszkańcy wio-

ski, w której bezrobocie sięga 80 proc., poza pracą rąk własnych niczego więcej im dać nie mogą. W tej sytuacji zwracam się do Rodaków, którym bliskie są sprawy Polaków na Kresach: **POMÓŻCIE!**

– Bóg po coś tych ludzi doświadczył na starcie w rodzinne życie... – powiedział ks. Adam. Może właśnie po to, żeby zobaczyć jacy MY wszyscy jesteśmy...?

Ks. Adam Bożek udostępnił konto parafii i zadeklarował w intencji darczyńców msze święte i modlitwy z udziałem parafian, którzy w Piotrowcach tworzą niezwykle solidarną polską diasporę.

W bukowińskiej gwarze „Bratki” – nazwa chóru, w którym śpiewają Wandzia i Bolek znaczą; bracia. Czy również i my nie powinniśmy w tej sytuacji okazać się braćmi dla Polaków w Piotrowcach?

Podaję kontakt do ks. Adama Bożka: Rzymskokatolicka parafia pw. Przemienienia Pańskiego, Piotrowce Dolne, ul. Jana Pawła II 18, Storożyniecki R-N, Czerniowiecka Obł, Ukraina, 59035, tel. +380971889754, e-mail: parafia@piotrowce.eu, www.piotrowce.eu.

A oto nr konta bankowego, na które można wpłacać środki na pomoc pogorzelncom:

Bank PEKAO SA
O/Żywiec ul. Kościuszki 46
34-300 Żywiec
Nr konta 751240 488 1111 00 1033 068443 z dopiskiem „Na pomoc pogorzelncom”

DANUTA SKALSKA
– rzecznik Światowego Kongresu Kresowian



Foto: R. Gozdek

Chór „Bratki” w lutym brał udział w koncercie „Modlitwa i śpiewem połączeni”, zorganizowanym w kościele w Gieratowicach. Na zdjęciu Wandzia stoi druga z prawej w pierwszym rzędzie, a Bolek – w drugim rzędzie pierwszy z prawej.



Foto: M. Bożek

Ich dom w Piotrowcach spłonął doszczętnie, rozebrać trzeba nawet spękane mury.

Niepełnosprawni w pracy

Oddział Śląski Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych zaprasza do współpracy przedstawicieli lokalnych instytucji działających na rzecz osób niepełnosprawnych w ramach projektu „Ramowe wytyczne w zakresie projektowania obiektów, pomieszczeń oraz przystosowania stanowisk pracy dla niepełnosprawnych o specyficznych potrzebach”.

Podczas realizacji projektu pracownicy PFRON będą prowadzili spotkania informacyjno-doradcze w zakresie przygotowania przestrzeni pracy dla osób niepełnosprawnych. W spotkaniu może

uczestniczyć ok. 12 osób (maksymalnie 15), które są zainteresowane uzyskaniem podstawowej wiedzy z tematyki dotyczącej projektowania budynków i miejsca pracy dla osób niepełnosprawnych, a które wcześniej nie zajmowały się problematyką dostępności środowiska pracy dla osób niepełnosprawnych.

Osoby zainteresowane proszone są o kontakt z Wydziałem Zdrowia i Pomocy Społecznej Starostwa Powiatowego w Gliwicach – nr tel. 32 338 37 20, e-mail: wzs@starostwo.gliwice.pl.

Projekt jest realizowany w ramach PO KL2007-2013. (SoG)

Pracownia aktywności i kariery

Stowarzyszenie GTW Gliwice oraz MDS Centrum Wsparcia Biznesowego Mirella Doluk-Świerczek zapraszają bezrobotne osoby niepełnosprawne w wieku 45+ do udziału w projekcie – „GLIWICKI pakON”.

Projekt jest pracownią aktywności i kariery dla osób niepełnosprawnych. Skierowany jest do bezrobotnych osób z niepełnosprawnością w wieku 45+ z powiatu gliwickiego i Gliwic, szczególnie z wykształceniem podstawowym i zawodowym. Jego celem jest zwiększenie aktywności zawodo-

Co dajesz, wraca do Ciebie

Pomaganie jest fajne!

Żyjąc w społeczeństwie otrzymujemy i dajemy. Czasami nasza sytuacja życiowa sprawia, iż stajemy się stroną obdarowywaną, czerpiąc z pomocy i wsparcia innych. W innych okresach naszego życia mamy zasoby, możliwości, a przede wszystkim chęci by wspierać, towarzyszyć.... Wydaje się, że takie myślenie o pomaganiu jest zgodne z zasadą sprawiedliwości społecznej, starą jak długa historia ludzkości – by przetrwać trzeba się uzupełniać, umieć brać i dawać.

Patrząc z boku na środowiska rodzinnej pieczy zastępczej, tj. rodziny zastępcze i rodzinne domy dziecka, bez problemu wpisujemy je w grupę osób wspierających. Przecież to opiekunowie zastępczy poświęcają swój czas, uwagę i dobra materialne w celu zaspokojenia potrzeb powierzonych im dzieci. Nasz podziw budzą zwłaszcza ludzie sprawujący opiekę nad dziećmi, z którymi nie są spokrewnieni, które przyjęli z wiary, iż każde dziecko powinno mieć dom i opiekunów chcących je wspierać.

Czasami jednak potrzeby przyjętych dzieci – lub ich intensywność bądź specyfika – przekraczają możliwości i umiejętności jednej rodziny. Wtedy dla dobra dzieci i jak najlepszego wspierania ich potrzeb konieczne jest sięgnięcie po wsparcie osób spoza rodziny. Opieka nad przyjętymi dziećmi to nie tylko eksploatacja zasobów ludzkich, ale także ich domów i mieszkań nierzadko wraz z wyposażeniem. Sprzęty codziennego użytku, często eksploatowane przestają działać lub tracą swoje właściwości szybciej niż zakładano. Konieczność częstych remontów, modernizacji i zakupów może przekraczać możliwości przeciętnej rodziny.

W takich sytuacjach z bardzo dużym wsparciem przychodzą organizacje pozarządowe, które od lat współpracują z naszym Centrum lub dopiero współpracę tą rozpoczynają. Korepetycje, pomoc w nadrobieniu zaległości edukacyjnych, rozwijanie pasji i zainteresowań, czy też wsparcie terapeutyczne dla dzieci, a nawet pozafinansowe wsparcie materialne rodzin, np. w postaci obdarowania meblami, sprzętami, materiałami do remontu lub nawet pracą wolontariuszy uczestniczących w remoncie, to tylko niektóre formy wsparcia, na które mogą liczyć rodziny zastępcze.

Nasze doświadczenia we współpracy z organizacjami pozarządowymi dotychczas dotyczyły najczęściej współorganizowania Dnia Rodzicielstwa Zastępczego, czy też działań zmierzających do integracji rodzinnej pieczy zastępczej w powiecie. Między innymi dzięki wsparciu Stowarzyszenia Pomocy Mieszkaniowej dla Sierot z Baranowa koło Poznania, w przeszłości usamodzielniane wychowanki z rodzin zastępczych z naszego powiatu otrzymały po opuszczeniu rodziny własne mieszkania.

Obecnie, za przyczyną Fundacji Św. Rity z Gliwic, otworzyła się przed nami nowa karta współpracy z organizacjami pozarządowymi. Fundacja ta zwróciła się do nas z propozycją wsparcia rodzin zastępczych i rodzinnych domów dziecka. Mimo, iż nasze partnerstwo trwa krótko, przynosi już wymierne efekty. Obecnie 11 dzieci z rodzin zastępczych zostało objętych pomocą edukacyjno-terapeutyczną. Fakt, iż to prowadzący odwiedza dziecko w miejscu zamieszkania, jest niezwykle cenione przez opiekunów zastępczych. Dodatkowo Fundacja planuje wesprzeć jedną rodzinę zastępczą w przeprowadzeniu remontu i modernizacji najczęściej użytkowanych pomieszczeń domowych, tj. kuchni, łazienki i pokoju dziennego z jadalnią.

PCPR, jako jednostka organizująca pieczę zastępczą w powiecie gliwickim, gorąco popiera ideę wspierania rodzin zastępczych i rodzinnych domów dziecka przez organizacje pozarządowe i ich wolontariuszy. Uważamy, iż ludzie, którzy dużo dają od siebie innym, winni móc liczyć na wsparcie osób trzecich, które czasowo lub zadaniowo pomogą im w pełnionej funkcji.

W myśl maksymy „co dajesz innym wraca do Ciebie” każdy z nas może wpłynąć na swój przyszły los, a pomagając komuś kto w tej chwili potrzebuje pochylenia się nad nim, możemy po prostu zrobić coś dobrego.

Zachęcamy wszystkie organizacje pozarządowe, gotowe wspierać rodziny zastępcze i rodzinne domy dziecka, do nawiązania z nami współpracy.

ANNA PAWLAK
– pedagog Zespołu ds. Pieczy Zastępczej PCPR w Gliwicach

PRZEDSIĘBIORCZY POWIAT

Kontynuujemy nasz cykl PRZEDSIĘBIORCZY POWIAT. Przedstawiamy w nim przedsiębiorców z terenu powiatu gliwickiego i prowadzone przez nich firmy. W tym numerze WPG prezentujemy natomiast „firmę firm”: Cech Rzemiosł Różnych w Gliwicach.

Rzemiosło trzyma się nieźle

Cech Rzemiosł Różnych w Gliwicach powstał zaraz po pożodze wojennej – i funkcjonuje do dziś, choć od tego czasu nasza rzeczywistość gospodarcza ulegała wielu zmianom i zawirowaniom.

Po wojnie napływ ludności do zniszczonego miasta stworzył konieczność samoorganizowania się rzemieślników, którzy jeszcze przed 1939 rokiem prowadzili działalność w Gliwicach i na terenie powiatu gliwickiego. Prekursorami cechu byli mistrzowie zawodu fryzjerskiego, którzy już w kwietniu 1945 roku podjęli decyzję o utworzeniu swego samorządu gospodarczego pod nazwą Powiatowy Cech Fryzjerów w Gliwicach. Kolejny był Cech Krawców. Z czasem dołączały do nich inne branże.

Samorząd rzemieślniczy od samego początku czynił starania o pozyskanie nieruchomości, w której cechy mogłyby działać. W 1957 roku podjęto decyzję o budowie „Domu Rzemiosła” przy ul. Raciborskiej, którą realizowano etapami. Pięć lat później do jeszcze niewykończonego budynku przeniósł się gliwicki cech, który z powodzeniem działa do dziś, zrzeszając rzemieślników i przedsiębiorców z terenu Gliwic i powiatu gliwickiego.

– Nasz cech wedle danych na koniec

ubiegłego roku liczył 153 członków zrzeszonych w pięciu branżach: motoryzacyjnej, ogólnobudowlanej, fryzjerskiej, spożywczej i różnej. Najlicniejsza branża to fryzjerska – 54 zakłady, a najmniej liczna jest różna – 9 zakładów. W branży różnej mamy też zawody zanikające, takie jak szewstwo orto-

pedyczne, krawiectwo, elektronika (RTV itd.) i fotografia. Do 2012 roku mieliśmy także rymarza, który prowadził działalność gospodarczą przez 57

lat, ale ze względu na wiek zakończył ją, bo nie miał następcy – opowiada Wiesław Jabłoński, dyrektor Biura Cechu Rzemiosł Różnych i Przedsiębiorczości w Gliwicach.

Każdy przedsiębiorca – rzemieślnik może przystąpić do samorządu gospodarczego



Siedziba cechu niezmiennie od lat mieści się przy ul. Raciborskiej w Gliwicach.

pedyczne, krawiectwo, elektronika (RTV itd.) i fotografia. Do 2012 roku mieliśmy także rymarza, który prowadził działalność gospodarczą przez 57

rzemieślniczych na zasadzie dobrowolności, spełniając wymogi określone w ustawie o rzemiośle z dnia 22 marca 1989 r. (Dz. U z 2002r. nr 112, poz. 979 z późn. zm) oraz Statucie Cechu Rzemiosł Różnych i Przedsiębiorczości w Gliwicach, tj. złożyć pisemny wniosek do Zarządu Cechu o przyjęcie w poczet członków. Członkostwo w cechu przedsiębiorca – rzemieślnik uzyskuje poprzez przyjęcie odpowiedniej uchwały przez Zarząd. Tak samo można z cechu wystąpić na wniosek rzemieślnika. Można również zostać wykluczonym z szeregów rzemieślniczych w przypadku rażącego narusze-

nia standardów rzemieślniczych. Każdy przedsiębiorca – rzemieślnik z dniem przyjęcia do cechu uzyskuje ochronę prawną poprzez doradztwo, udzielane przez radcę prawnego, którego zatrudnia cech.

– Cech jako Związek Pracodawców reprezentuje interesy zrzeszonych członków wobec organizacji pracowników, władzy i administracji rządowej oraz jednostek samorządu terytorialnego. Członkowie mogą skorzystać z oferowanych przez Ośrodek Szkolenia Cechu Rzemiosł Różnych i Przedsiębiorczości szkoleń z zakresu bhp i ppoż., szkoleń specjalistycznych, seminariów organizowanych z udziałem Urzędu Skarbowego na temat zmian w przepisach podatkowych, Państwowej Inspekcji Pracy w zakresie zmian w przepisach prawa pracy, bezpieczeństwa pracy i ochrony przeciwpożarowej, Państwowej Inspekcji Sanitarnej w zakresie zmian i wymogów sanitarnych. Cech sprawuje nadzór merytoryczny nad kształceniem zawodowym w zawodach rzemieślniczych – dodaje Wiesław Jabłoński.

Ponadto każdy przedsiębiorca – rzemieślnik po zakończeniu nauki i zdaniu egzaminów czeladniczych lub kwalifikacyjnych uzyskuje pomoc cechu w ubieganiu się o dotacje z tytułu wykształcenia młodocianego. Wszyscy przedsiębiorcy – rzemieślnicy, którzy zatrudniają pracowników w celu przygotowania zawodowego w rzemiośle, winni być członkami organizacji rzemieślniczych. Nie zawsze jest to w pełni przestrzegane, co często negatywnie wpływa na kształcenie zawodowe (brak profesjonalizmu).

Mottem przewodnim gliwickiego cechu jest szeroko pojęta współpraca z każdym, któremu bliskie są ideały samorządu gospodarczego, dlatego jego hasło brzmi RAZEM MOŻNA WIĘCEJ.

Trudny okres gospodarczy, zauważalny od kilku lat, powoduje upadek wielu firm. Jednak mimo spowolnienia gospodarczego, jakie notuje się na rynku od 2008 roku, zauważalny jest

wzrost w obszarze branży fryzjersko-kosmetycznej. Niektóre zakłady fryzjerskie i kosmetyczne występują z cechu, jednak obserwuje się również napływ nowych przedsiębiorców – rzemieślników, szczególnie tych, którzy chcą szkolić młodych adeptów zawodu fryzjerskiego.

Słabnie natomiast branża piekarsko-cukiernicza. Od lat obserwując rynek pieczywa można powiedzieć, że jemy go coraz mniej. Z analiz branży piekarskiej w skali ogólnopolskiej oraz statystyk GUS-u wynika, że w roku 1990 średnio Polak zjadał w ciągu roku ponad 104 kg pieczywa, natomiast w 2013 jest to zaledwie nieco ponad 50,5 kg rocznie. Tendencja jest dalej spadkowa, a w 2014 roku może osiągnąć poniżej 50 kg.

– Spadek spożycia pieczywa w przeliczeniu na mieszkańca to nie tylko wynik tego, że jemy go mniej. To także fakt, że jemy niezdrowe pieczywo przygotowywane z komponentów, a nie naturalnych składników. Pieczywo tradycyjnego przygotowanego na zakwasie piecze się coraz mniej i wypiekają go tylko niektóre piekarnie. Tradycyjne pieczywo jest droższe i zdrowsze, ale często wybieramy tańsze. Ładny dla oka nadmuchany chleb lub bułka to nie zawsze zdrowe pożywienie. Chrupiące pieczywo na zakwasie albo ciasto upieczone z wykorzystaniem tradycyjnych receptur i surowców to produkty zdrowsze, lecz wymagające więcej pracy, przez to droższe. Klienci z państw zachodnich odwiedzający nasze piekarnie i cukiernie zaopatrują się w wyroby tradycyjne, bo uznają je za zdrowe i smaczne. Oni już dojrżeli do tego, że jakość i zdrowie kosztują. W Polsce co roku upada ok. 300 piekarni. Na szczęście zakłady piekarniczo-cukiernicze zrzeszone w naszym cechu nie ulegają zamknięciu. Dlatego mówię ciągle: konsumenci jedzcie pieczywo zdrowe, a nie tylko pięknie wyglądające – zachęca nasz rozmówca, dyrektor biura cechu. (MFR)

Cech Rzemiosł Różnych i Przedsiębiorczości w Gliwicach jako Związek Pracodawców od 1994 roku ma w swoich strukturach Ośrodek Szkolenia, który oferuje przedsiębiorcom różnego rodzaju szkolenia. Od 2008 roku ośrodek rozszerzył swoją ofertę i realizuje szkolenia zawodowe dla dorosłych w formie przygotowania zawodowego, które kończą się egzaminem państwowym – czeladniczym, na potrzeby instytucji rynku pracy: PUP w Gliwicach i Zabrze. W ciągu niecałych 6 lat ze szkoleń skorzystały 72 osoby. Niestety, roczny cykl szkoleń ukończyło tylko 36 osób w trzech zawodach: piekarz, cukiernik i fryzjer. Cech sprawuje nadzór nad szkolnictwem zawodowym realizowanym w zawodach rzemieślniczych. W roku szkolnym 2013/2014 w trzech rocznikach uczy się 285 uczniów zawodów rzemieślniczych.

W trosce o środowisko

Dokończenie ze str. 1

Odpady są w nich napowietrzane, a wytwarzana podczas kompostowania woda krąży w zamkniętym systemie odwadniania. Powietrze wykorzystywane w procesie technologicznym jest oczyszczane z odorów przez system biofiltrów, tak że na wyjściu ma zapach świeżego kompostu. Kompostownia jest w stanie przerobić rocznie 25 tysięcy ton odpadów biodegradowalnych. Materiałem wsadowym do procesu stabilizacji tlenowej są w niej odpady zielone zbierane przez mieszkańców selektywnie, a także wydzielone w sortowni ze zmieszanych odpadów komunalnych.

Symbolicznego przecięcia wstęgi przed budynkiem nowoczesnej kompostowni dokonali Piotr Spyra – wicewojewoda śląski, Gabriela Lenartowicz – prezes WFOŚiGW w Katowicach,

Adam Rams – prezydent Knurowa i Katarzyna Makarowicz – prezes spółki KOMART. W uroczystym otwarciu obiektu uczestniczyli m.in. Anna Wrześniak – Śląski Wojewódzki Inspektor



Ochrony Środowiska, starosta rybnicki Damian Mrowiec, wicestarosta gliwicki Waldemar Dombek, władze licznych miast i gmin z terenu województwa śląskiego oraz reprezentanci firm, które zaprojektowały i wybudowały kompostownię.



Z zewnątrz kompostownia przypomina duży magazyn...

...a w środku zadziwia nowoczesnością zastosowanych rozwiązań technologicznych.

KOMART sięga swych początków roku 1991, kiedy to sprywatyzowane zostało MPGKiM w Knurowie. Firma zajmowała się wówczas oczyszczaniem miasta, robotami drogowymi i remontowymi. Przełomowym momentem był rok 1994, kiedy to wygrała przetarg na budowę i eksploatację

składowiska odpadów komunalnych. Zostało ono oddane do użytku w 1997 r., co przyczyniło się do rozwoju spółki. Następnie KOMART uruchomił sortownię odpadów i poczynił szereg następnych inwestycji, spełniających najwyższe standardy dbałości o środowisko naturalne.

– Cieszę się, że mogę wziąć udział w takiej uroczystości – mówił podczas otwarcia kompostowni wicewojewoda Piotr Spyra. – Są tu samorządowcy z całego Śląska, co najlepiej świadczy o docenieniu wysiłku i dążenia do perfekcji knurowskiej firmy. W dbałości o środowisko naturalne kieruje się ona od dawna zasadą zrównoważonego rozwoju. Niedługo musimy jeździć do tzw. starej Europy, by oglądać takie rozwiązania technologiczne, teraz są one i u nas.

Z uznaniem o działalności spółki wypowiedziała się również Anna Wrześniak, Śląski Wojewódzki Inspektor Ochrony Środowiska. – Tak udana kompostownia jest kolejnym sukcesem KOMARTU – stwierdziła. – W ramach naszych obowiązków jest kontrolowanie tej firmy i ze spokojem mogę powiedzieć, że działa ona tak przyjaźnie dla środowiska, jak winny działać wszystkie inne przedsiębiorstwa tego typu. (RG)

UPAMIĘTNIJMY TRAGEDIĘ GÓRNOŚLĄZAKÓW

Tragedia Górnoszlązaków deportowanych do ZSRR w 1945 roku przez lata nie doczekała się należytego upamiętnienia. Dopiero teraz w Radzionkowie powstaje placówka, która zachowa dla potomnych ich pamięć. Wielu z nich pochodziło z terenu obecnego powiatu gliwickiego.

Temat deportacji Górnoszlązaków do ZSRR w 1945 roku przez kilkadziesiąt lat w opinii publicznej praktycznie nie istniał. Spowodowane to było panującym ustrojem politycznym, ale także faktem, iż osoby, które wróciły do kraju oraz ich rodziny bały się wspominać przeżyte piekło. Obecnie mamy szansę uczcić pamięć tysięcy ofiar Tragedii Górnoszląskiej – dzięki inicjatywie podjętej przez Gminę Radzionków.

Niedawno zakończył się pierwszy etap prac związanych z powstawaniem w Radzionkowie Centrum Dokumentacji Deportacji Górnoszlązaków do ZSRR w 1945 roku. Będzie ono zlokalizowane w budynku byłego dworca kolejowego, który w tym celu został gruntownie wyremontowany. Pomieszczenia tego obiektu zostały przystosowane do mającej powstać stałej ekspozycji deportacji Górnoszlązaków do ZSRR w 1945. Środki na ten cel Gmina Radzionków pozyskała z Unii Europejskiej.

Bieżący rok jest poświęcony pozyskiwaniu dokumentów, materiałów, które posłużą do utworzenia ekspozycji. Uroczyste otwarcie placówki zaplanowano na luty 2015 roku, w siedemdziesiątą rocznicę tych tragicznych wydarzeń. Jej organizatorzy zapraszają do odwiedzania strony internetowej www.deportacje45.pl, gdzie można zna-



Fryderyk Rusin podczas szczęśliwych lat spędzonych w Żernicy.



Żona Fryderyka – Krystyna z synem Jerzym i córką Elizabet. Zdjęcie zostało zrobione ok. 1948 roku, gdy Elizabet szła do komunii św. Fotografie ze zbiorów prywatnych Józefa Nierychło.

leżć wiele informacji na temat powstającego Centrum. Proszą także o przekazywanie pamiątek lub informacji na temat Tragedii Górnoszlązaków. Kontaktować można się z nimi w następujący sposób:

- mailowo, pisząc na adres: kontakt@deportacje45.pl;
- telefonicznie, dzwoniąc pod numer (32) 388-7-137;
- osobiście – w Urzędzie Miasta Radzionków, Referat Promocji Miasta i Aktywności Społecznej (pokój nr 19, II piętro) ul. Męczenników Oświęcimia 42.

Na naszym terenie nie brakuje rodzin, z których mężczyźni wywiezieni zostali w 1945 roku w głąb ZSRR. Losy jednej z nich spisał Tadeusz Puchałka z Gierałtowic – na podstawie opowiadania Józefa Nierychło z Pilchowic o jego wujku. To dzieje Fryderyka Rusina z Żernicy. Był górnikiem, miał żonę i dwoje dzieci. Został deportowany do Donbasu w lutym 1945 roku. Żona długo nie miała o mężu żadnych wieści. Po kilku latach zgłosił się do niej człowiek, który zapewnił ją, iż pracując w Donbasie był świadkiem tąpnięcia, podczas którego Fryderyk zginął w kopalni. Krystyna Rusin została oficjalnie uznana za wdowę. Kobieta borykała się z ciężkim losem, samotnie wychowując dwójkę dzieci. Jednak w styczniu 1950 roku stał się cud – jej mąż wrócił. Okazało się, iż przeżył tąpnięcie w kopalni i trafił do szpitala, gdzie długo leczył obrażenia po wypadku. Jedną z lekarek załatwiła mu dokumenty pozwalające po wyleczeniu na powrót do domu. Po długiej podróży, skrajnie wycieńczony i wychudzony dotarł do Żernicy.

Niechętnie mówił o piekle, które przeżył na Wschodzie. Zmarł w 1972 roku.

ROMANA GOZDEK



Centrum Dokumentacji Deportacji Górnoszlązaków do ZSRR w 1945 roku powstaje w Radzionkowie. Siedziba jest już gotowa, obecnie zbierane są materiały dokumentujące tę tragedię.

Światłem obleczony

Nowe „świetlne” szaty otrzymał kościół pw. św. Stanisława w Pyskowicach, zwany potocznie „Stanisławkiem”. Teraz po zapadnięciu zmroku świątynia prezentuje się przepięknie.

Uroczysta iluminacja odbyła się 14 lutego. Jej organizatorem byli Samorząd Pyskowic oraz Parafia św. Mikołaja w Pyskowicach, a fundatorem – Tauron Dystrybucja. Firma ta od lat działa na rzecz społeczności, którym dostarcza energię, realizując projekt „Światłem obleczony”. Oficjalnej iluminacji „Stanisławka” dokonali: Jolanta Drozd i Józef Rubin – przewodnicząca i wiceprzewodniczący pyskowickiej Rady Miejskiej, ks. prałat August Duffek, ks. pro-

ła: „drewniany, poza miastem, długi na 28 łokci, szeroki na 16, z siedmioma oknami”. Nabożeństwa w kościele odbywały się cztery razy w roku. Dookoła kościoła znajdował się cmentarz podzielony na dwie części: dla katolików i dla luteranów. Stan kościoła był zły – groził zawaleniem.

Wielki pożar Pyskowic w 1822 r. nie zniszczył kościółka. W trakcie odbudowy miasta wybudowano nowy przytułek (ok. 1825 rok), a także wytyczono na nowo drogę w kierunku Toszka, co pociągnęło za sobą zmniejszenie obszaru cmentarza przy kościele. Ze względu na zły stan techniczny kościół zburzono, a nowy



Foto: ARC UM w Pyskowicach

Pyskowicki „Stanisławek” wygląda teraz jak z bajki.

boszcz Jan Podstawka oraz Grzegorz Szremski – kierownik Działu Utrzymania Sieci Tauron Dystrybucja.

– Pyskowice to piękne miasto z urokliwym Rynkiem, w którym jest mnóstwo zieleni. Mam nadzieję, że iluminacja kościoła św. Stanisława doda blasku śródmieściu, przyciągając uwagę mieszkańców i gości – mówi Grzegorz Szremski. – Prosta bryła świątyni podparta gamą jasnego podświetlenia harmonijnie współgra z architekturą obiektu i zachęca do zadumy.

Kościół zlokalizowany jest u zbiegu ulic Armii Krajowej i Cmentarnej. Ma bogatą historię. Pierwsze wzmianki o kościele drewnianym św. Stanisława w Pyskowicach pochodzą z 1447 r. i są związane z założeniem w jego sąsiedztwie przytułku. Z tego roku zachowała się informacja o przekazywaniu przez Elżbietę z Poniszowic 5,50 marek rocznie dla tej świątyni wyznaczonej na kościół dla mieszkańców przytułku. Protokoły wizytacyjne z 1679 r. przekazują opis kościo-

wybudowano ze składek wiernych. Został wzniesiony w stylu neogotyckim. Poświęcono go 28 kwietnia 1869 r.

Oddana do użytku 14 lutego instalacja składa się z kilku elementów. Tworzą ją: oświetlenie elewacji zawierające 4 reflektory zamontowane w gruncie przed ścianą frontową, 10 opraw zabudowanych na poziomie gruntu między przyporami ścian bocznych i prezbiterium oraz system oświetlenia wieży i dachu kościoła z wykorzystaniem 3 słupów i 9 opraw wyładowczych. Całkowita moc opraw zamontowanych w instalacji wynosi 1,3 kW. Autorem koncepcji iluminacji jest arch. Michał Kaczmarczyk, a projektu budowlano-wykonawczego Firma Zdzienicki Antoni Gliwice, która też dokonała jego realizacji.

(RG)

KRUS promuje bezpieczną pracę

Wiosna w gospodarstwie

Wczesna wiosna to dla rolnika okres wzmożonej pracy w polu, wymagający zwiększonego wysiłku fizycznego oraz koncentracji. W tym okresie rolnik wykonuje kilka, a nawet kilkanaście różnych czynności. W takich warunkach nietrudno o wypadek. Aby zapobiec niebezpiecznym sytuacjom, należy stosować się do zasad bezpiecznej pracy oraz zachować zdrowy rozsądek.

Do podstawowych prac wykonywanych wiosną, tj. orka, bronowanie, kultywatorowanie, wałowanie gleby, zaprawianie ziarna, siew i sadzenie, stosuje się różnego rodzaju maszyny, np. pługi, brony, glebogryzarki, pługofrezarki, a także agregaty uprawowe, siewniki i sadzarki. Do wypadków najczęściej dochodzi podczas nieprawidłowego użytkowania oraz napraw maszyn i urządzeń.

Aby zapobiec wypadkom, należy przestrzegać następujących zasad:

▶ nie wolno demontować osłon fabrycznych w maszynach i urządzeniach oraz pracować z maszynami i urządzeniami bez osłon;

▶ podczas agregowania maszyn z ciągnikiem należy wyłączyć silnik ciągnika i zaciągnąć hamulec;

▶ podczas zwracania ciągnikiem z podwieszoną glebogryzarką należy wyłączyć napęd i unieść maszynę. Nie wolno wrzucać biegu wstecznego, gdy glebogryzarka pracuje. Obsługę bębna glebogryzarki można wykonywać po całkowitym zatrzymaniu obracających się noży i odłączeniu napędu od ciągnika;

▶ w czasie rozrzucania obornika lub innych materiałów sypkich należy bezwzględnie stosować siatkę ochronną, gdyż w rozrzuconym materiale mogą znajdować się kamienie, kawałki metali, śmieci itp. a siatka osłoni operatora

u s t a w i ę d Ź w i g n i e podnośnika hydraulicznego w położeniu, w którym wykluczone jest niezamierzone wydzwignięcie lub opuszczenie maszyny;

▶ przegarnianie ziarna w skrzyni nasiennej siewnika może odbywać się wyłącznie za pomocą drewnianej łopaty;

Czynności zabronione:

▶ przebywanie między ciągnikiem a maszyną współpracującą;

▶ wchodzenie na dyszle, zaczepy, ramy i inne części ciągnika, przyczepy lub maszyny rolniczej w czasie ich pracy lub transportu;

▶ jazda ciągnikiem po pochyłościach przy wyłączonym biegu lub silniku;

▶ przegarnianie ręką nasion w skrzyni nasiennej;

▶ przewożenie osób na zawieszanej sadzarce;

▶ uzupełnianie braków lub zgarnianie z czerpaków nadmiaru ziemniaków przez osoby stojące na podeście sadzarki podczas sadzenia.

Podczas pracy w gospodarstwie należy stosować odpowiednie środki ochrony indywidualnej: obuwie, ubranie robocze, okulary ochronne, półmiski i inne. Nieodpowiednie ubranie

z luźno zwisającymi rękawami czy połamami może doprowadzić do poważnego wypadku.

Pamiętajmy, że przestrzeganie zasad bezpiecznej pracy w gospodarstwie rolnym chroni nie tylko życie i zdrowie, ale także uczy tych zasad młodsze pokolenia.

Przypominamy, że wypadek przy pracy rolniczej należy zgłosić niezwłocznie do najbliższej Placówki KRUS.



Radzi Krystyna Kręgiel, kierownik Placówki Terenowej KRUS w Gliwicach.



▶ przed rozpoczęciem pracy ciągnika, maszyny rolniczej bądź urządzenia należy sprawdzić prawidłowość działania poszczególnych mechanizmów oraz stan osłon zabezpieczających;

▶ wszelkiego rodzaju przeglądy, naprawy, regulacje należy przeprowadzać tylko po wcześniejszym wyłączeniu napędu;

▶ wszystkie ruchome i wirujące części maszyn muszą mieć osłony, najlepiej oryginalne;

przed ewentualnymi uderzeniami;

▶ przed przystąpieniem do napełniania zbiornika sadzarki sadzaniakami należy opuścić sadzarkę na podłoże i zaciągnąć hamulec ręczny w ciągniku;

▶ jadąc ciągnikiem z zawieszoną sadzarką należy pamiętać, że maszyna balansuje na nierównościach terenu;

▶ przed zawieszeniem lub zdjęciem siewnika zbożowego z trzypunktowego układu zawieszenia ciągnika, należy

WYGRAJ Z NAMI

Obok zamieszczamy dwa pytania. Wśród osób, które odpowiedzą na nie prawidłowo, rozlosujemy wygraną – drabinę ufundowaną przez PT KRUS w Gliwicach. Na odpowiedzi czekamy do 28 marca. Należy nadsyłać je na adres mailowy: redakcja@starostwo.gliwice.pl lub pocztowy: Wiadomości Powiatu Gliwickiego, ul. Zygmunta Starego 17, 44-100 Gliwice. Oto pytania konkursowe:

1. Podczas agregowania maszyny z ciągnikiem należy:

- wyłączyć silnik i zaciągnąć hamulec,
- tylko wyłączyć silnik,
- tylko zaciągnąć hamulec.

2. Przegarnianie ziarna w skrzyni nasiennej siewnika może odbywać się:

- za pomocą ręki,
- za pomocą drewnianej łopaty,
- za pomocą ręki lub drewnianej łopaty.



Nasz poprzedni konkurs wygrała Wiesława Mrzygłód. Na zdjęciu pani Wiesława (z lewej) po odbiorze nagrody – drabiny ufundowanej przez Placówkę Terenową KRUS w Gliwicach – wraz z Ireną Tabą, dyrektorką Oddziału Regionalnego KRUS w Częstochowie.

Sprawy ważne dla rolników

Kierownik Biura Powiatowego Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa w Pyskowicach Andrzej Frejno zaprasza na spotkanie informacyjno-promocyjne dotyczące XI kampanii przyjmowania wniosków o przyznanie płatności bezpośrednich na rok 2014, które odbędzie się 13 marca o godz. 10.00 w siedzibie Starostwa Powiatowego w Gliwicach przy ul. Zygmunta Starego 17. W spotkaniu udział wezmą przedstawiciele instytucji działających na rzecz rolnictwa.

PROW 2014 – 2020

Nowe możliwości dla rolników stworzy przyjęty przez Unię Europejską budżet na Wspólną Politykę Rolną w latach 2014-2020. Pomimo, iż jest o ok. 12 proc. mniejszy od poprzedniego (2007-2013) to Polska jest tym krajem członkowskim, któremu przypadnie największa pula środków – 42,4 mld euro (dotychczas 39,2 mld euro).

W nowym budżecie zaplanowano, iż 23,7 mld euro przeznaczone zostanie na dopłaty bezpośrednie, natomiast 13,5 mld euro przydzielono na realizację Planu Rozwoju Obszarów Wiejskich (PROW). Ponadto 5,2 mld euro trafi na realizację polityki spójności, która po raz pierwszy aż w takiej skali zasili obszary wiejskie, co z pewnością wpłynie na ich rozwój cywilizacyjny.

DOPLATY BEZPOŚREDNIE

Pieniądze przeznaczone w latach 2014-2020 na dopłaty bezpośrednie ukształtują średnią płatność na poziomie ok. 240 euro na hektar. Ponadto w dopłatach bezpośrednich w latach 2014-2020 nastąpi stabilizacja, ponieważ ich wysokość na najbliższe siedem lat jest znana. Dotychczas bowiem było tak, że wielkość środków na dopłaty bezpośrednie w danym roku była ostatecznie ustalana w III kwartale danego roku.

Zmieniają się zasady przyznawania dopłat bezpośrednich. Założenie bowiem przewiduje uzależnienie przyznania 30 proc. dopłat bezpośrednich od spełniania przez rolników wymogów ekologicznych. W praktyce oznacza to, że jeśli będą oni chcieli otrzymywać „pełne” dopłaty, to będą musieli różnicować uprawy, utrzymywać istniejące trwałe użytki zielone i posiadać na użytkach rolnych obszar proekologiczny. Takim obszarem może być ugór, strefa buforowa, pasy wzdłuż obrzeży lasu itp. Przy czym wymóg utrzymywania obszaru proekologicznego obejmie te gospodarstwa rolne, których grunty orne zajmują więcej niż 15 ha. W przypadku Polski będzie z nich wyłączone ponad 80 proc. gospodarstw, ponieważ są zbyt małe. Ten „ekologiczny przepis” wejdzie w życie w 2015 roku.

Inną ważną zmianą jest wykluczenie z otrzymywania dopłat bezpośrednich m.in. lotnisk i terenów sportowych, mimo, że mogą być one użytkowane rolniczo. Ponadto szersze niż dotychczas i obowiązkowe we wszystkich krajach wspólnoty będzie wspieranie młodych rolników czyli tych, którzy nie osiągnęli jeszcze 40 roku życia. W ramach dopłat bezpośrednich mają oni otrzymywać przez 5 lat o 25 proc. więcej niż pozostali. W Polsce jest około 100 tysięcy młodych rolników i stanowią oni grupę ok. 7 proc. wszystkich otrzymujących dopłaty.

Najważniejsze cele rozwoju obszarów wiejskich Unii Europejskiej na lata 2014-2020 to: poprawa konkurencyjności rolnictwa; zrównoważone gospodarowanie zasobami naturalnymi oraz działanie na rzecz klimatu; zrównoważony rozwój terytorialny obszarów wiejskich. Środki, które sprawdziły się w latach 2007-2013 zachowano i zaktualizowano, ale dodano też nowe, służące m.in. podnoszeniu konkurencyjności europejskiego rolnictwa i jego innowacyjności. Polska wersja PROW na lata 2014-2020 jest przedmiotem kończącej się intensywnej debaty społecznej i konsultacji.

Zakres wsparcia nowego PROW będzie podobny do poprzedniego, przy czym liczba tzw. działań zostanie ograniczona z około 40 do 20. Działania zostały pogrupowane w pakiety. Jednym z najważniejszych będzie nadal wsparcie dla młodych rolników. Mając na uwadze to, że jedynie 6 proc. zarządców rolnych we wszystkich krajach Wspólnoty ma mniej niż 35 lat, Unia zamierza postawić na wspieranie wymiany pokoleniowej w gospodarstwach. Dla młodych polskich rolników, oprócz większych dopłat bezpośrednich przewidziano pomoc w wysokości 100 tys. zł czyli aż do 25 tysięcy więcej niż w PROW 2007-2013.

W projekcie PROW 2014-2020 środki na wspieranie modernizacji gospodarstw rolnych będą należały do największych, ale pomoc będzie uzależniona od rodzaju inwestycji. Dla przykładu 1,5 mln zł będzie można otrzymać na inwestycje w produkcję prosiąt, 500 tys. na wsparcie inwestycji budowlanych, a 200 tys. na dofinansowanie zakupu maszyn i urządzeń do produkcji. Maksymalny poziom wsparcia będzie więc wyższy niż w poprzednim okresie programowania, kiedy maksymalnie można było otrzymać 300 tys. zł. Zgodnie z priorytetami nowej WPR pomoc na modernizację gospodarstw rolnych będzie nieco inaczej ukierunkowana. Przede wszystkim pieniądze mają poprawiać konkurencyjność, rentowność, stawiać na ekologię i innowacyjność. Takie cele beneficjenci będą musieli zrealizować w ramach uzyskanego wsparcia.

Pojawi się nowy rodzaj wsparcia: premia na restrukturyzację małych gospodarstw. Wspólna Polityka Rolna w strategii „EUROPA 2020” zakłada teraz silniejsze wsparcie gospodarstw rodzinnych. Zaplanowano, że małe gospodarstwa będą mogły otrzymać wsparcie w wysokości 60 tys. zł.

Z nowości zasługujących na uwagę jest także nowe działanie polegające na tym, że rolnicy czy przedsiębiorcy będą mogli dokonać zakupu refundowanych maszyn i urządzeń służących do produkcji rolnej i świadczyć usługi na rzecz rolnictwa. (AF)

EKO - Wiadomości

POWIATU GLIWICKIEGO

Pożądane wapnowanie

Śląska Izba Rolnicza w Katowicach przyjmuje wnioski w ramach zadania „Wapnowanie gleb kwaśnych i bardzo kwaśnych na terenie woj. śląskiego”. Jest ono finansowane ze środków Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach.

Jest to już trzecia umowa zawarta pomiędzy ŚIR a WFOŚiGW w Katowicach, na podstawie której rolnicy otrzymują dofinansowanie do wapnowania regeneracyjnego gleb zakwaszonych w wyniku oddziaływania czynników antropogenicznych. W okresie od 18 czerwca 2012 r. do 28 czerwca 2013 r. z takiego wsparcia skorzystało 599 beneficjentów, którzy po przedstawieniu dowodów zakupu nawozu otrzymali wsparcie na łączną kwotę 1 852 224,45 zł. W tamtym okresie na terenie woj. śląskiego wapnowaniu poddano gleby na obszarze 10 010,96 ha, na których wysiano ogółem 65 734 ton nawozu wapniowego. W tym roku w naszym województwie dotychczas z dofinansowania skorzystało 280 beneficjentów, a udzielone wsparcie wyniosło 604 286,88 zł, zwapnowano łącznie 2 993 ha i wysiano 21 476 ton nawozu. Wciąż można składać wnioski. Wszystkie szczegółowe informacje i wymogi znajdują się na stronie internetowej <http://www.sir-katowice.pl/wapno.html>. Uzyskać je można także kontaktując się z biurem Śląskiej Izby Rolniczej w Katowicach: Śląska Izba Rolnicza, ul. Jesionowa 9A, 40-159, tel./faks: 32 258 04 45.

(Opr. SoG)



Gdy kwaśna gleba jest odpowiednio zasilana nawozami z wapnem, gwarantuje wysokie plony.



Zielone czeki czekają

Można już zgłaszać kandydatów do tegorocznej edycji „Zielonych czeków” – dorocznej nagrody finansowej przyznawanej z okazji Dnia Ziemi przez Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach.

Nagrodę otrzymują od 1994 roku osoby wyróżniające się w działalności proekologicznej na terenie województwa śląskiego. W ciągu dotychczasowych dwudziestu jej edycji zostało nią wyróżnionych 187 osób. Laureatami zostawali twórcy i realizatorzy niekonwencjonalnych, nowoczesnych rozwiązań w zakresie ekologii, często doceniani nie tylko w naszym regionie, ale również w Polsce i Europie.

W tym roku Kapituła składająca się z ekspertów, pracowników naukowych oraz działaczy na rzecz ochrony środowiska i popularyzacji przyrody wyłoni laureatów w następujących kategoriach:

- innowacje i technologie,
- programy i akcje dotyczące ochrony przyrody,
- prace naukowo-badawcze,
- edukacja ekologiczna dzieci i młodzieży,

- publicystyka ekologiczna
- działania popularyzatorskie i promocja postaw proekologicznych.

Skład Kapituły, powoływanej przez Zarząd WFOŚiGW w Katowicach, zmienia się co dwa lata. W jej skład wchodzi 20 osób. Poprzednio w jej pra-

ci Gospodarki Wodnej Sejmiku Województwa Śląskiego, instytucjom ochrony środowiska z terenu woj. śląskiego, organizacjom pozarządowym o charakterze regionalnym, szkołom wyższym i instytucjom naukowym, izmom gospodarczym i Klubowi Publicystów Ochrony Środowiska EKOS.

Zgłoszenie kandydata musi zawierać wypełniony wniosek wraz z uzasadnieniem oraz rekomendację instytucji zgłaszającej. Regulamin nagrody oraz formularz tego wniosku pobrać można ze strony internetowej www.wfosigw.katowice.pl. Dokumenty należy składać w Kancelarii WFOŚiGW w Katowicach przy ul. Plebiscytowej 19 z dopiskiem „Zielony czek”.

Termin przyjmowania wniosków w biurze Funduszu upływa 21 marca, a ogłoszenie listy tegorocznych laureatów nagrody nastąpi 22 kwietnia podczas gali z okazji Dnia Ziemi. (RG)



W ub. roku jednym z laureatów nagrody był dr Maciej Kostecki (na zdjęciu w środku), który od lat prowadzi prace mające na celu zapewnienie czystości wód w Jeziorze Pławniowickim.

czach brał udział m.in. starosta gliwicki Michał Nieszporek, natomiast w tym roku zaproszony został do uczestnictwa w Kapitułe przewodniczący Rady Powiatu Gliwickiego, Tadeusz Mamok. Członkowie Kapituły wykonują swoją działalność honorowo.

Zgodnie z regulaminem przyznawania „Zielonych czeków” prawo zgłaszania kandydatów do nagród przysługuje: Komisji Środowiska

AZBEST do likwidacji

Dwie gminy z terenu powiatu gliwickiego otrzymają wkrótce wsparcie Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach do działań mających na celu pozbycie się wyrobów zawierających azbest.



Eternit był niegdyś szeroko stosowany w budownictwie, teraz trzeba się go w bezpieczny sposób pozbyć.

Azbest był przed laty szeroko stosowany do produkcji materiałów budowlanych, szczególnie płyt do pokrywania dachów czy ocieplania budynków, a także rur izolacyjnych. Wyroby z niego były lekkie, tanie, łatwe w montażu. Wówczas jeszcze nie zdawano sobie sprawy z tego, iż azbest jest szkodliwy dla zdrowia. Gdy liczne badania wykazały jego zabójcze właściwości, zaprzestano produkcji i stosowania materiałów budowlanych zawierających minerały azbestowe. W 1997 r. zakazano wprowadzania na terytorium naszego kraju azbestu i wyrobów zawierających go, ich produkcji oraz obrotu.

Szacuje się, iż w Polsce i w innych krajach europejskich 400-600 osób rocznie zapada na jedną z chorób wywołanych przez azbest. Są to przede wszystkim: rak oskrzeli, rak płuc, międzybłoniak i pylica azbestowa. Ludzie wdychający włókna azbestowe częściej chorują też na inne nowotwory – raka żołądka, krtani, nerek, jelit, trzustki, jajnika oraz chłoniaki. U osób stykających się z azbestem rak płuc został uznany za chorobę zawodową, z tym, że może się ujawnić dopiero po 30 latach. Najbardziej zagrożeni są ci, którzy po raz pierwszy zetknęli się z dużym stężeniem pyłu azbestowego w wieku tzw. rakowym, czyli po 45. roku życia.

Azbest uznawany jest za najgorszy z materiałów pyłących. W przypadku domów jednorodzinnych największym zagrożeniem są pokrycia dachowe ze starych płyt cementowo-włóknowych. Sam eternit leżący na dachu nie jest jednak szkodliwy dla zdrowia – choroby wywołuje dopiero drażniący pył, który powstaje w wyniku uszkodzenia lub demontażu płyt azbestowych. Rakotwórczy pył sypie się z nich przede wszystkim w trakcie przelamywania lub cięcia. Może też wydzielać się w wyniku erozji.

Lekarze ostrzegają przed chorobami wywołanymi przez azbest, m.in. międzybłoniakiem opłucnej, który charakteryzuje się wysoką śmiertelnością. Zapadają na niego głównie ludzie starsi, powyżej 65. roku życia. Objawy to trudności oddechowe, ból w klatce piersiowej, kaszel i wysięk w jamie opłucnej, które występują zwykle po 30-40 latach od pierwszego kontaktu z azbestem.

W świetle tych faktów nie dziwi to, iż kwestie związane z usuwaniem i unieszkodliwianiem wyrobów zawierających azbest, minimalizacją negatywnych skutków zdrowotnych spowodowanych jego obecnością oraz likwidacją szkodliwego oddziaływania na środowisko regulują w Polsce suro-

we przepisy. Są to: ustawa o zakazie stosowania wyrobów zawierających azbest, ustawa prawo ochrony środowiska, ustawa o odpadach, ustawa Prawo budowlane oraz Program Oczyszczania Kraju z Azbestu na lata 2008–2032. W naszym kraju wprowadzono obowiązek usunięcia azbestu do 2032 r. Spoczywa on na właścicielach obiektów, gdzie został zastosowany. Już teraz jednak właściciel lub zarządca budowli odpowiada za stan techniczny wyrobów azbestowych i jest dodatkowo zobowiązany m.in. do ich inwentaryzacji, oznakowania pomieszczeń, w których się one znajdują oraz zaznaczenia ich na planie sytuacyjnym.

Ponieważ likwidacja azbestu z naszego otoczenia to proces kosztowny, WFOŚiGW w Katowicach wspiera te działania finansowo. Niedawno Fundusz ogłosił kolejne już listy wniosków kwalifikujących się do udzielenia dofinansowania i promesy dofinansowania na realizację zadań z zakresu gospodarki odpadami i ochrony powierzchni ziemi (za wyjątkiem zadań związanych z unieszkodliwianiem odpadów zawierających azbest, dla których wnioskowane jest również dofinansowanie z zakresu związanego z termomodernizacją obiektów). W zestawieniu pięciu wniosków o dofinansowanie z zakresu unieszkodliwiania odpadów zawierających azbest, które uzyskały pozytywną ocenę merytoryczną, znalazły się m.in. dwa, złożone przez nasze gminy – Rudziniec i Toszek. Gmina Rudziniec otrzyma w 2014 r. pożyczkę w wysokości 7 776 zł na demontaż, transport i unieszkodliwianie wyrobów zawierających azbest na swoim terenie, natomiast Gmina Toszek na przeprowadzenie tych samych działań wsparta zostanie pożyczką w wysokości 10 384 zł.

(RG)

TRZĘCI ZAWARTE W PUBLIKACJI NIE STANOWIĄ OFICJALNEGO STANOWISKA ORGANÓW WOJEWÓDZKIEGO FUNDUSZU OCHRONY ŚRODOWISKA I GOSPODARKE WODNEJ W KATOWICACH



Dofinansowano ze środków Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach

Konkurs (nie tylko) literacki

Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna w Knurowie rozstrzygnęła konkurs literacki pn. „Moje zmagania z dysleksją”.

Konkurs przeznaczony był dla uczniów szkół gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych z terenu działalności knurowskiej Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej. Uczestnicy przygotowali prace literackie, w których zawarte były myśli, uczucia osoby zmagającej się na co dzień z dysleksją.

Spotkanie podsumowujące konkurs odbyło się 13 lutego w Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej w Knurowie. Pierwsze miejsce zajęła w nim Agnieszka Labusek – uczennica klasy III Zespołu Szkolno-Przedszkolnego w Przyszowicach, która w nagrodę otrzymała Pióro Dyrektora Poradni (jej pracę prezentujemy poniżej). Wyróżnienie przyznano Glorii Klos – uczennicy klasy I Zespołu Szkolno-Przedszkolnego w Żernicy. Wszyscy uczestnicy literackich zmagania otrzymali dyplomy i nagrody rzeczowe, ufundowane przez Starostwo Powiatowe w Gliwicach. Wręczyli je: Sławomir Adamczyk z Zarządu Powiatu Gliwickiego i dyrektor Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej w Knurowie Jolanta Olejnik.

Podczas spotkania Halina Tabor i Urszula Kurcusz z knurowskiej Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej wygłosili



Autorka najlepszego tekstu odbiera gratulacje od Sławomira Adamczyka z Zarządu Powiatu Gliwickiego.

prelekcję na temat pozytywnych stron bycia dyslektykiem oraz podpowiedziały uczniom, jak uczyć się efektywnie za pomocą mnemotechnik – sposobów ułatwiających zapamiętanie, przechowywanie i przypomnienie sobie informacji.

(SoG)

Moje zmagania z dysleksją

Odkąd pamiętam, lubiłam czytać książki, pisać opowiadania i wiersze. W „królestwie” języka polskiego czułam się jak ryba w wodzie, jednakże w piątej klasie padł na mnie wyrok, który wstrząsnął całym moim światem – dysleksja. Gdy zdałam sobie sprawę, że będę do końca życia miała problemy z czytaniem i pisanem, straciłam całą wiarę w siebie. Przeszłam udzielać się na lekcjach, nie chodziłam na dodatkowe zajęcia – we wszystkim czułam się słaba i bezradna. Przyszedł czas pisania egzaminu w szóstej klasie, miałam wrażenie, że poszedł mi fatalnie, więc możecie sobie wyobrazić, jak wielkie było moje zdziwienie, gdy usłyszałam wyniki, a przy moim nazwisku powiedziano: „39 na 40 punktów”. Wtedy poczułam, że coś przesyło mnie na wskroś i wypełniło tak, jakby ktoś wylał fundament, na którym ma powstać coś niezwykłego, więc w gimnazjum wzięłam się do pracy. Całą

pierwszą klasę pilnie się uczyłam, a w drugiej przystąpiłam do udziału w olimpiadzie z języka polskiego. Niestety wynik nie był powalający – 27 na 60 punktów, mimo tego nie zniechęcałam się, wręcz przeciwnie zaczęłam jeszcze bardziej pogłębiać swoją wiedzę. Tak w oka mgnienia minął kolejny rok. A co za tym idzie?... Kolejna olimpiada. Bałam się potwornie, bo przecież chciałam udowodnić, że dyslektyk też może coś osiągnąć. Przypomina mi się rozmowa z jednym nauczycielem:

– Mnie zawsze rozbawia, gdy osoba z dysleksją bierze udział w olimpiadzie językowej – powiedział mężczyzna.

– Przecież wielu z nich ma duży potencjał – odparłam lekko urażona.

– Gdybym ja był dyslektykiem, z pewnością nie przystąpiłbym do olimpiady – rzekł nauczyciel.

Po napisaniu konkursu, nie wiedziałam czy poszło mi dobrze, czy źle,

po prostu czekałam z dziewczynami na wyniki. Czułam wtedy ogromny lęk. Gdy komisja sprawdziła nasze prace, ogłoszono wyniki. Złą wiadomością było to, że nikt nie dostał się do drugiego etapu, natomiast dobrą, że napisałam najlepiej spośród ośmiu uczestników. Okazało się, że zabrakło mi tylko dwóch punktów, aby przejść dalej. Zatem dyslektyk też może wiele... Nadal się nie zniechęcam, mam nadzieję, że w końcu coś osiągnę, udowadniając innym, że każdy, niezależnie kim jest, ma w sobie talent i potencjał. Czy coś tym zdobędę? Nie wiem, ale mam nadzieję, że ktoś da mi szansę, doceniając moje starania. A w moich dalszych działaniach, będę kierowała się myślą Michaela Jamesa Sullivana: „Prawdziwe zmagania odbywają się w umyśle. Musisz wiedzieć, że zwyciężysz, jeszcze zanim zaczniesz walczyć. Musisz to zobaczyć, poczuć nosem i niezłomnie w to wierzyć”.

Agnieszka Labusek

Gimnazjaliści przed ważnym wyborem

20 lutego w Zespole Szkół w Pilchowicach odbyła się I Giełda Oświatowa. Jej celem było przybliżenie placówek ponadgimnazjalnych młodzieży, która niebawem decydować będzie, gdzie kształcić się po ukończeniu gimnazjum.

Giełdę zorganizował Urząd Gminy w Pilchowicach, jej pomysłodawczynią jest wójt Joanna Kołoczek-Wybierek. Podczas spotkania 20 lutego uczniom zaprezentowały się placówki oświatowe z Knurowa i Gliwic. Wśród nich były dwie placówki, których organem prowadzącym jest Powiat Gliwicki: Zespół Szkół im. I. J. Paderewskiego w Knurowie oraz Zespół Szkół Zawodowych nr 2 w Knurowie. „Paderek” zachęcał gimnazjalistów zarówno ciekawymi kierunkami w Liceum Ogólnokształcącym (klasy: ścisła, sportowa, humanistyczno-językowa, medyczno-przyrodnicza), jak i w Technikum nr 1 (technik ekonomista, spedytor, obsługi turystycznej, informatyk, cyfrowych

procesów graficznych). Wysokie wyniki matury, egzaminów zawodowych, wysoka zdawalność matury, programy europejskie, wymiana międzynarodowa, olimpiady, baza sportowa – to tylko kilka z wielu atutów knurowskiej placówki. Z kolei Zespół Szkół Zawodowych nr 2 oferuje atrakcyjne zawody – w Technikum są to: technik górnictwa podziemnego, elektryk, mechanik; w Zasadniczej Szkole Zawodowej: klasy wielozawodowe (w tym integracyjne), górnik eksploatacji podziemnej, elektryk. Zaś wchodzące w skład tego Zespołu Liceum Ogólnokształcące proponuje klasę mundurową. Do zapoznania się z ofertą wszystkich szkół zachęcali uczniów – podkreślając jednocześnie, jak ważny jest to wybór – m.in. wicestarosta gliwicki Waldemar Dombek, wójt Joanna Kołoczek-Wybierek i dyrektor Zespołu Szkół w Pilchowicach Łukasz Kwiatek.

(SoG)



Swą propozycję kształcenia przybliżył gimnazjalistom m.in. Zespół Szkół Zawodowych nr 2 ...



... oraz Zespół Szkół im. I. J. Paderewskiego w Knurowie.

Doskonalenie nauczycieli dzięki unijnemu dofinansowaniu

„Modernizacja systemu doskonalenia nauczycieli w powiecie gliwickim” to projekt, którego głównym celem jest zwiększenie efektywności pracy szkół i placówek poprzez wsparcie nauczycieli i dyrektorów w procesie rozwijania kompetencji zawodowych. Kompleksowe doskonalenie nauczycieli tworzy nową jakość – szkoła staje się organizacją uczącą się, ponieważ nauczyciele uczestniczą we wszystkich etapach podnoszenia jakości pracy.

Na początku tego procesu jest diagnoza potrzeb rozwojowych szkoły, dokonana przy wsparciu SORE (szkolnego organizatora rozwoju edukacji), który pomaga radzie pedagogicznej w zidentyfikowaniu priorytetowego obszaru wymagającego doskonalenia. Na podsta-

wie pogłębionej diagnozy oraz celów przedstawionych przez nauczycieli SORE opracowuje roczny plan wspomaganie szkoły. Dzięki takiemu przygotowaniu zaplanowane szkolenia będą dostosowane do konkretnych oczekiwań każdej placówki.

Istotnym elementem tego systemu jest etap wdrażania do praktyki szkolnej zdobytej wiedzy i nabytych umiejętności. Należy bowiem pamiętać, że głównym beneficjentem tego przedsięwzięcia jest uczeń, którego sukces stanowi nadrzędny cel podejmowanych działań. Proces realizacji założeń planu wspomaganie jest monitorowany i ewaluowany przy wsparciu SORE, który według D. Elsner pełni rolę „krytycznego przyjaciela szkoły”, pomaga-

jącego wykorzystać potencjał rady pedagogicznej poprzez zastosowanie technik coachingowych podczas spotkań grupowych i indywidualnych z nauczycielami i dyrektorami.

Projekt „Modernizacja systemu doskonalenia nauczycieli w powiecie gliwickim” jest działaniem pilotażowym wprowadzającym istotną zmianę w doskonaleniu jakości pracy szkół i placówek. Udział jest dobrowolny, zatem uczestniczą w nim te placówki, które dostrzegają konieczność modyfikacji dotychczasowego modelu pracy. Można zaryzykować stwierdzenie, że do projektu zgłosiły się najambitniejsze szkoły i przedszkola powiatu gliwickiego. Mam przyjemność współpracować z radami pedagogicznymi następu-

jących placówek: Szkoła Podstawowa nr 4 w Pyskowicach, Szkoła Podstawowa nr 6 w Pyskowicach, Zespół Szkół im. Marii Konopnickiej w Pyskowicach, Szkoła Podstawowa w Świbiu, Szkoła Podstawowa w Wielowsi, Gimnazjum w Wielowsi, Szkoła Podstawowa w Toszku, Gimnazjum w Toszku.

Dyrektorzy i nauczyciele tych szkół wzięli aktywny udział w diagnozowaniu własnych potrzeb w zakresie doskonalenia, a w tym semestrze będą uczestniczyć w różnych

formach szkoleniowych. Dotychczasowe działania wskazują na duże zaangażowanie nauczycieli, którzy dostrzegają potrzebę doskonalenia własnego warsztatu pracy, aby uczynić nauczanie efektywnym i atrakcyjnym, co z pewnością wzmocni motywację uczniów do uczenia się.

ANNA DZIĘGIEL

– szkolny organizator rozwoju edukacji; nauczyciel konsultant i animator w Regionalnym Ośrodku Metodyczno-Edukacyjnym „Metis” w Katowicach



UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI
FUNDUSZ SPOŁECZNY



Projekt współfinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego

Roztańczony zamek

Na Zamku w Toszku już po raz szósty odbył się Dzień Tańca.

Podczas imprezy zorganizowanej 8 lutego miłośnicy tańca mieli okazję zobaczyć różne jego odsłony. Zachwyty wzbudził taniec towarzyski w wykonaniu par Klubu Tańca Towarzyskiego Forum Zabrze – Agnieszki Klimasary i Damiana Nowaka oraz Darii Fryziel i Krzysztofa Błaszczyka. Samba, cha-cha, rumba, jive i walc angielski, tango, walc wiedeński – te tańce turniejowe zostały zaprezentowane przez mistrzowskie pary, wychowanków Andrzeja i Beaty Dominiaków. Tego dnia na toszeckim zamku gościł nie tylko taniec towarzyski. Publiczność zobaczyła także pokaz breakdance w wykonaniu grupy Lajony Kingzz z Czerwionki-Leszczyna oraz umiejętności tancerek z Teatru Tańca Alacarte z Miejskiego Ośrodka Kultury i Sportu w Pyskowicach.

– Spektakl „Myśli niespójne”, przygotowany przez choreograf Annę Hampel, zachwylił przybyłą publiczność i zachęcił do głębszej refleksji, ukazał także świetny kunszt sceniczny pyskowickich tancerek – informują przedstawiciele Centrum Kultury „Zamek w Toszku”, organizatora wydarzenia.

(SoG)



Agnieszka Klimasara i Damian Nowak zachwycili umiejętnościami tanecznymi, elegancją i wdziękiem.



Foto (2): WitArt M. Witkowski

Wokalnie i instrumentalnie

Soliści oraz zespoły z gminy Toszek do 10 marca mogą zgłaszać się do udziału w Gminnych Prezentacjach Artystycznych. Impreza odbędzie się 12 marca w sali Peterśwalskiej na Zamku w Toszku. Początek o godz. 10.00.

– Celem imprezy jest konfrontacja dokonania zespołów muzycznych działających w placówkach oświatowych na terenie gminy Toszek, a także inspiracja do twórczych poszukiwań nowych

form i środków wyrazu artystycznego oraz rozwijanie u dzieci i młodzieży wrażliwości estetycznej na sztukę – informują organizatorzy.

Prezentacje przeprowadzone zostaną w czterech kategoriach wiekowych: przedszkola, klasy 1-3, klasy 4-6, gimnazjum. Dopuszczalne formy: soliści, zespoły instrumentalne, zespoły wokalne, zespoły wokально-instrumentalne.

Zapisy przyjmowane są do 10 marca w sekretariacie Centrum Kultury „Zamek w Toszku”. Więcej informacji znaleźć można na stronie www.zamek-toszek.pl.

Organizatorem imprezy jest CK „Zamek Toszek”, partnerem – Zespół Obsługi Placówek Oświatowych w Toszku. Patronat honorowy nad wydarzeniem sprawuje burmistrz Toszka Grzegorz Kupczyk, zaś medialny – SFERA TV oraz „Strzelec Opolski”.

(SoG)

Comber w Wilczy

„Bo babski comber to dla kobiet jest zabawa, każda z pań jest dziś przebrana” – śpiewa wodzirej, a środkiem sali wije się taneczny korowód, w którym obok czarownic widać zakonnice, obok górala – Meksykanina i Hinduskę, a roześmiany klaun podryguje w towarzystwie anioła. Trwa właśnie babski comber, już po raz dwudziesty pierwszy organizowany przez Koło Gospodyń Wiejskich w Wilczy.

W tym roku impreza zorganizowana została w nieco bardziej kameralnej formie, bo ze względu na remont wiejskiej świetlicy musiała przenieść się do restauracji na miejscowym boisku. – Miejsca jest tu mniej, więc nie nagłaśniałyśmy naszego combra tak bardzo jak w innych latach – tłumaczy prezes Koła Janina Wymysł. – Ale i tak zebrało się około 40 pań, a chętnych było

więcej i niektórym z braku miejsc musiałyśmy niestety odmawiać.



Pomysłowość pań w doborze przebrania na babski comber nie zna granic.

Foto: E. Pieszka

Wśród rozbawionych kobiet jest kilka prawdziwych „weteranek”, które nie opuściły jeszcze ani jednego babskiego combra w Wilczy. – Teraz jest łatwiej

Strażacka młodzieżówka rywalizowała w Paniówkach

Osiem drużyn z terenu powiatu gliwickiego wzięło udział w Halowym Turnieju Młodzieżowych Drużyn Pożarniczych OSP, rozegranym 1 marca w Paniówkach.

Uczestnicy turnieju musieli wykazać się dużą sprawnością i znajomością zagadnień pożarniczych. Turniej rozgrywany był według międzynarodowego regulaminu organizacji CTIF (CTIF – Międzynarodowy Komitet Techniczny Prewencji i Zwalczania Pożarów). Drużyny – osobno dziewczęce i chłopięce – rywalizowały ze sobą w trzech następujących konkurencjach: tor przeszkód, bieg sztafeta pożarnicza i stanowisko węzłów oraz przyrządów i armatur.

W grupie dziewcząt w szranki stanęły dwie drużyny – obie wystawione przez jednostkę OSP Świbie. I miejsce zajęła drużyna Świbie I, a drugie – Świbie II. W grupie chłopców najlepsza okazała się drużyna z jednostki OSP Toszek, II miejsce zajęła reprezentacja Świbia, III – Bycina, IV – Pa-

niówki, V – Łany i VI – Widów. Zwycięzcy odebrali puchary, medale i dyplomy, wręczone przez wicestarostę gliwickiego Waldemara Dombka, prezesa Zarządu Powiatowego Związku OSP RP w Gliwicach Andrzeja Frejno, zastępcę komendanta miejskiego PSP w Gliwicach mł. bryg. Mariana Matejczyka oraz przewodniczącego Rady Gminy Gierałtowiec Marka Błaszczyka. Wygranej gratulował im także radny powiatowy Tomasz Kowol.

Turniej zorganizowany został przez Zarząd Powiatowy Związku OSP RP w Gliwicach, Komendę Miejską PSP w Gliwicach oraz Jednostkę OSP w Paniówkach. Już kolejny rok z rządu młodych strażaków bardzo gościnnie przyjął Zespół Szkolno-Przedszkolny w Paniówkach. Sędzią głównym turnieju był st. kpt. Jerzy Grochowski, a w skład komisji sędziowskiej wchodził st. kpt. Janusz Kozłowski, mł. ogn. Łukasz Nowak i st. str. Jakub Zych. Nad całością czuwał komendant zawodów – st. kpt. Józef Głagla.

(RG)



Dziewczęta ze zwycięskiej drużyny ze Świbia odbierają złote medale.

Foto: R. Gordek

o stroje, bo można poszukać w „ciucholandach”. Kiedyś człowiek musiał sobie sam wymyślić i uszyć przebranie z tego, co miał w domu – wspomina jedna z uczestniczek.

„Bawimy się, zrobimy koło, a w tańcu będzie nam wesoło, więc wszyscy zaśpiewamy to jeszcze raz” – zachęca słowami specjalnej „combrowej” piosenki Adam Owczorz, a ja w przerwie tańców pytam, czy jego praca podczas babskiego combra różni się

jakoś od prowadzenia innych zabaw karnawałowych. – To już mój szósty comber, więc mogę z całą pewnością stwierdzić, że o wiele łatwiej zachęcić panie do tańca – odpowiada. – Wystarczy zacząć grać i już cały parkiet pełny.

„I tak byśmy już na zawsze robić taki szoł/ i bawić z nami bydzie sie tyn, co bydzie chcio!!” – kończy „po śląsku” swoją piosenkę. A mnie to „na zawsze” napawa optymizmem, bo czuję, że ten jedyny w roku combrowy wieczór jest czymś bardzo cennym dla naszych lokalnych tradycji i bardzo potrzebnym bawiącym się obok mnie paniom. Patrząc na ich roześmiane twarze nie wątpię, że nie zabraknie chętnych do spotkań podczas kolejnych babskich combrow.

EWA PIESZKA

Powiatowy rzecznik konsumentów radzi

Oszustwo „na pracę”

W kolejnym artykule z cyklu „Powiatowy rzecznik konsumentów radzi” przedstawiamy Czytelnikom WPG historię, która pokazuje, jak poważne konsekwencje może mieć zaciąganie kredytów dla obcych ludzi. (Red.)

Bezrobotna mieszkanka powiatu, poszukująca pracy wszelkimi sposobami i mająca na wychowaniu oraz utrzymaniu dwoje dzieci, dała się zwieść oszustowi. Ale po kolei. Przedsiębiorca z Siemianowic Śląskich obiecał zatrudnić ją w swojej firmie. Gdy doszło do konkretów, okazało się, że przyjmie ją do pracy, ale pod jednym warunkiem. Była nim „drobna” przysługa – zgodzi się pobrać kredyty na rozwój przedsiębiorstwa, które on będzie spłacał. W sytuacji, gdy praca stanowi jedno z najwyższych cenionych dóbr, człowiek wiele zaryzykuje, żeby ją zdobyć. Kobieta, będąc w sytuacji „bez wyjścia”, nie przeczuwając niczego złego, zaufała biznesmenowi i zgodziła się na jego propozycję. Zapomniała, że aby uzyskać kredyt, trzeba być zatrudnionym. Przedsiębiorca o tym nie zapomniał i wystawił jej fikcyjne dokumenty – zaświadczenie o zatrudnieniu

na umowę o pracę na czas nieokreślony, z wynagrodzeniem miesięcznym 2 500 zł. Zawiózł ją do trzech instytucji w Siemianowicach Śląskich udzielających kredytów. W jednej placówce otrzymała kredyt w wysokości 37 000 zł, w drugiej była to kwota 11 000 zł, w trzeciej – 9 000 zł. Łącznie pobrała gotówkę – do ręki – 57 000 zł z kredytów. Następnie „wydała” przedsiębiorcy wszystkie dokumenty na potwierdzenie zawartych przez nią umów, jak również całą kwotę pieniędzy. Oczywiście, „transakcja” została przeprowadzona w cztery osoby, z ręki do ręki, bez żadnych poświadczeń bądź pokwitowań wydanych dokumentów i pieniędzy.

Jak łatwo się domyślić, zatrudnienie na „etacie” stało się nieziszczonym marzeniem. Przedsiębiorca okazał się oszustem i złodziejem. Po kilku miesiącach wierzyciele – kredytodawcy – za-

częli wzywać mieszkankę powiatu do spłaty rat kredytu. Konsekwencją tego było zerwanie przez kredytodawców umów kredytowych i postawienie ich w stan natychmiastowej wymagalności. W ślad za tym zostaną wystawione bankowe tytuły egzekucyjne, które po formalnym nadaniu przez sąd klauzuli wykonalności, zostaną skierowane do komornika.

Jedynym wyjściem w tej sytuacji wydaje się poddanie przez kredytobiorcę instytucji upadłości konsumenckiej, oczywiście niezależnie od zgłoszenia organom ścigania „o podejrzeniu popełnienia przestępstwa”. Niewielkim pocieszeniem jest fakt, jak twierdzi kobieta, że w ten sam sposób zostały oszukane jeszcze cztery inne osoby.

Pamiętajmy, aby nie wierzyć „na słowo”, zachowujmy zdrowy rozsądek i ostrożność. Nie pobierajmy kredytów dla kogoś, jest to czynność obciążona bardzo wysokim ryzykiem. Jeśli już to uczynimy, to pamiętajmy, że kredyt można ubezpieczyć np. na okoliczność utraty pracy.

Powiatowy rzecznik konsumentów
RYSZARD KOWRYGO



Ryszard Kowrygo

Ze spraw Biura Porad Obywatelskich

Ważne – właściwy adres



Małgorzata Supińska

Adres – zdawałoby się kwestia oczywista, a jednak nie zawsze. Dochodząc swoich spraw przed sądem musimy pamiętać, że na adres który podajemy, dostarczana będzie nam wszelka korespondencja. Jeśli zatem nie wskażemy sądowi aktualnego miejsca zamieszkania, mogą pojawić się różne komplikacje.

Jakie znaczenie ma adres dla przebiegu postępowania sądowego, tłumaczy Małgorzata Supińska z Biura Porad Obywatelskich w Starostwie Powiatowym w Gliwicach.

Powód (czy w innych postępowaniach – wnioskodawca) powinien wskazać taki swój adres, pod którym sąd ma możliwość skutecznego doręczenia wszystkich pism w toku postępowania. Musi zatem być to adres, pod którym powód będzie w stanie odebrać korespondencję. Częstym błędem jest wskazywanie adresu zameldowania, który niekoniecznie jest tożsamy z miejscem zamieszkania. Jeśli mieszkamy gdzie indziej niż jesteśmy zameldowani, to należy podać sądowi adres faktycznego przebywania. Musimy pamiętać, że sąd nie będzie „szukał” nas, a dwukrotnie awizowana przesyłka pozostanie w aktach z tzw. skutkiem doręczenia. Oznacza to, że sąd prawidłowo powiadomił nas np. o terminie rozprawy czy konieczności uzupełnienia braków formalnych, a na nas ciąży obowiązek samodzielnego ustalenia, co dzieje się w sprawie i nie możemy powoływać się na to, że sąd nas nie powiadomił.

O wiele trudniej przedstawia się sytuacja ustalenia prawdziwego adresu „przeciwnika” sądowego – pozwanego bądź uczestnika postępowania.

Należy pamiętać, że sąd z całą pewnością nie będzie za nas ustalał adresu osoby, przeciwko której toczymy sprawę. Ten obowiązek ciąży tylko i wyłącznie na stronie zakładającej sprawę – powodzie, wnioskodawcy.

– W sytuacji, gdy przy wykorzystaniu najbardziej powszechnych środków (własnych informacji, informacji od znajomych itd.) nie jesteśmy w stanie ustalić miejsca zamieszkania bądź przynajmniej zameldowania, zostaje nam możliwość skorzystania z pomocy specjalnych baz danych. Możemy udać się do urzędu miejskiego bądź gminy, gdzie po wypełnieniu wniosku o udzielenie informacji (kierowanego odpowiednio do wójta, burmistrza, prezydenta) w zakresie wskazania miejsca zameldowania danej osoby, będziemy mogli próbować dowiedzieć się, czy osoba ta nadal jest tu zameldowana –

pod warunkiem oczywiście, że znany jest nam ostatni adres. Musimy bowiem wiedzieć, do którego urzędu się udać – podkreśla Małgorzata Supińska. – Podstawą naszego żądania udzielenia informacji będzie art. 23 ust. 1 pkt 2 ustawy o ochronie danych osobowych, a więc musimy wykazać swój interes prawny w żądaniu udzielenia nam informacji.

Sytuacja komplikuje się bardziej, gdy nie mamy żadnych wiadomości, w której gminie może przebywać poszukiwana przez nas osoba.

Wówczas pomocy może udzielić nam Centrum Personalizacji Dokumentów Ministerstwa Spraw Wewnętrznych Wydział Udostępniania Danych (ul. Pawińskiego 17/21, 02-106 Warszawa, www.cpd.msw.gov.pl). W tymże Centrum możemy uzyskać dane z ewidencji ludności, rejestru PESEL oraz ewidencji wydanych i unieważnionych dowodów osobistych. Jednakże we wniosku tym także musimy wskazać pewne informacje – im więcej będziemy ich posiadać, tym łatwiej będzie odszukać daną osobę, są to m.in. miejsce urodzenia, PESEL, imiona rodziców. Opłata za wniosek wynosi 31 zł.

– Może zdarzyć się jednak sytuacja, kiedy przy wykorzystaniu własnych możliwości i dostępnych baz danych nie da się ustalić miejsca zamieszkania np. dłużnika, pozwanego w sprawie o rozwód, uczestnika postępowania w sprawie o stwierdzenie nabycia spadku, którego chcemy pozwać do sądu. Wówczas w piśmie procesowym należy zwrócić się do sądu, by ten ustalił kuratora dla „nieznanego z miejsca pobytu” i wykazać, że przy dołożeniu wszelkich starań nie byliśmy w stanie ustalić adresu. Wówczas sąd rozpozna wniosek i może wyznaczyć kuratora dla nieznanego z miejsca pobytu (advokata, radcę prawnego, kuratora zawodowego), który wstąpi do procesu zamiast tej osoby – informuje M. Supińska.

– Pamiętajmy zatem, że w sprawach sądowych (ale nie tylko) adres odgrywa ważną rolę i musimy zwracać uwagę na to, czy podajemy adres zamieszkania czy zameldowania.

(SoG)

Biuro Porad Obywatelskich mieści się w Starostwie Powiatowym w Gliwicach. Udziela bezpłatnej pomocy prawnej. Jest czynne w każdy poniedziałek od godz. 13.00 do 15.00, a dodatkowe informacje można uzyskać pod nr. tel.: 781 130 900, adresem e-mail: bpogliwice@free.ngo.pl albo na stronie internetowej: www.bpogliwice.free.ngo.pl.

Czy twoje gospodarstwo jest bezpieczne?

Konkurs dla rolników

Kasa Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego Oddział Regionalny w Częstochowie zaprasza rolników do udziału w XII edycji Ogólnopolskiego Konkursu Bezpieczne Gospodarstwo Rolne, organizowanego wspólnie z Ministerstwem Rolnictwa i Rozwoju Wsi, Państwową Inspekcją Pracy oraz innymi instytucjami.

Celem konkursu jest promocja zasad ochrony zdrowia i życia w gospodar-

stwach rolnych. Rolnicy, którzy chcą w nim wziąć udział, winni do 14 marca zgłosić swe gospodarstwo rolne w Oddziale Regionalnym KRUS w Częstochowie (ul. Korczaka 5, tel. 34 365 32 92) lub w placówkach terenowych KRUS. Formularze zgłoszeniowe i szczegółowe informacje o warunkach udziału w konkursie dostępne są m.in. w Placówce Terenowej KRUS w Gliwicach (ul. Prymasa Wyszyńskiego 11, nr tel. 32 230 83 41), a także na stronie internetowej: www.krus.gov.pl.

Komisje konkursowe w zgłoszonych gospodarstwach rolnych będą oceniać elementy wpływające bezpośrednio na bezpieczeństwo pracy, takie m.in. jak: ład i porządek w obrębie podwórza, zabudowań i stanowisk pracy; stan budynków inwentarskich i gospodarczych, w tym schodów, drabin, instalacji, urządzeń elektrycznych; wyposażenie maszyn i urządzeń w zabezpieczenia przed wypadkami; stan techniczny maszyn i urządzeń stosowanych w gospodarstwie; warunki obsługi i bytowania zwierząt gospodarskich; stosowanie, stan i jakość środków ochrony osobistej; rozwiązania organizacyjne, technologiczne i techniczne wpływające na bezpieczeństwo osób pracujących i przebywających w gospodarstwie rolnym; estetykę gospodarstwa.

– Przystąpienie do konkursu jest okazją do poprawy stanu bezpieczeństwa i higieny pracy we własnym gospodarstwie rolnym – mówi Krystyna Kręgiel, kierownik Placówki Terenowej KRUS w Gliwicach. – Dla właścicieli gospodarstw rolnych stanowi pewien sprawdzian efektów ich pracy i wprowadzonych innowacji czy ulepszeń na rzecz poprawy bezpieczeństwa pracy, zaś nagroda zdobyta w konkursie może być dodatkową motywacją i promocją dla laureata i regionu, z którego się wywodzi.

(RG)



W jednej z poprzednich edycji konkursu na drugim miejscu w województwie śląskim znalazło się gospodarstwo Barbary i Piotra Jendryśków ze Świbia.



stwach rolnych. Rolnicy, którzy chcą w nim wziąć udział, winni do 14 marca zgłosić swe gospodarstwo rolne w Oddziale Regionalnym KRUS

Modelarz na medal

Gmina Toszek gości na swoim terenie ważne modelarskie imprezy sportowe – Puchary Świata czy Mistrzostwa Polski. W ostatnim czasie doczekała się także zawodnika z mistrzowskim tytułem – jest nim 11-letni Oskar Blajsz.

We wrześniu ub. roku w okolicy Toszka rozegrane zostały Mistrzostwa Polski Modeli Szybowców Sterowanych Mechanicznie dla Juniorów Młodszych oraz Juniorów i Seniorów. Oskar był najlepszy w swojej konkurencji i wywalczył tytuł Mistrza Polski 2013 w kategorii Junior Młodszy w klasie Modeli Szybowców Sterowanych Mechanicznie F1E.

– Oskar od małego interesował się samolotami, oglądał bajki i programy telewizyjne z nimi związane. Pierwsze modele budował z klocków, następnie sam wycinał i kleił z papieru – wspomina mama zawodnika, Małgorzata Blajsz.

Pierwszy raz z modelarstwem chłopak zetknął się 3 lata temu – podczas zajęć w ferie, zorganizowanych na Zamku w Toszku. Kiedy w mieście (przy Centrum Kultury „Zamek w Toszku”) została utworzona sekcja modelarstwa, Oskar od razu się do niej zapisał i chodzi po dziś dzień na zajęcia prowadzone przez Ewalda Stawinogę.



Oskar z dumą prezentuje puchar i dyplom, zdobyte na Mistrzostwach Polski.

Chłopak każdą wolną chwilę poświęca swojej pasji, a wspiera go w tym cała rodzina. – Wspólnie budujemy np. ławce i puszczamy je na polach, jeździmy na zawody, gdzie kibicujemy, zbieramy i kupujemy różne materiały – dodaje Małgorzata Blajsz.

Oskarowi największą frajdę w modelarstwie sprawia budowanie różnorodnych modeli z kartonu, styropianu, drewna i innych materiałów. Co wcale nie jest łatwe, bo to zajęcie wymaga niebywałej precyzji i skupienia.

Warto dodać, że chłopiec interesuje się

również aktorstwem, bierze udział w zajęciach teatralnych na toszeckim zamku, a ponadto podczas ubiegłorocznych wakacji został także Międzynarodowym Mistrzem Polski w Poszukiwaniu Mineralów Kletno 2013 w kategorii dzieci i młodzież do lat 15.

Najbliższe plany zawodnika to dalej uczestniczyć w zajęciach, brać udział w zawodach i obronić tytuł Mistrza Polski w tym roku – jak sam wylicza. Oskarowi życzymy powodzenia i trzymamy kciuki za jego dalsze sukcesy!

(SoG)

Młodzież i samorządowcy pod siatką

10 drużyn wzięło udział w Gminnym Turnieju Piłki Siatkowej Pilchowice 2014 „Młodzież-Samorządowcy”. Po ponad trzygodzinnych zmaganiach – przy dźwiękach kultowego utworu zespołu Queen „We Are The Champions” – najlepsi siatkarze odebrali puchary, medale i dyplomy.

Turniej rozegrany został 15 lutego w hali sportowej Zespołu Szkół w Pilchowicach. Toczył się w dwóch kategoriach: drużyny samorządowe i drużyny młodzieżowe. Swe reprezentacje wystawili m.in. połączone młodzieżowe rady gmin Toszek i Pilchowice, Młodzieżowa Rada Miasta Gliwice, tzw. starsi samorządowcy

oraz młodzież z gimnazjów w Żernicy i Pilchowicach. Po zaciętych zmaganiach w kategorii młodzieżowej I miejsce zajęła drużyna nr 1 z kapitan Justyną Musioł na czele, II – drużyna nr 5 (kapitan Jakub Jaroszek), a III – drużyna nr 2 (kapitan Mirella Bębnowicz). W drugiej kategorii na najwyższym podium stanęła drużyna starszych samorządowców, II miejsce zajęła Młodzieżowa Rada Miasta Gliwice, a III – połączona reprezentacja młodzieżowych rad gmin z Pilchowic i Toszka.

Zwycięcy turnieju odebrali puchary i medale, ufundowane przez wicestarostę gliwickiego Waldemara Do-

organizatorem imprezy była Młodzieżowa Rada Gminy Pilchowice, a ze sportową werwą prowadziła ją jej opiekunka Dagmara Dzida – sekretarz Gminy Pilchowice. Sędziowali Gerard Ogerman i Ryszard Osuch, którzy podkreślili duże zaangażowanie i ducha walki startujących drużyn.

– Zorganizowaliśmy tę imprezę, by w sportowej rywalizacji nawiązać nić porozumienia z innymi radami młodzieżowymi, samorządowcami i młodzieżą z naszych gmin – mówi Sylwester Ciukaj, przewodniczący Młodzieżowej Rady Gminy Pilchowice. – Poprzednio już wspólnie organizowaliśmy turniej gier komputerowych,



Turniej przyciągnął młodszych i starszych miłośników siatkówki.

(w ich składzie grali m.in. burmistrz Toszka Grzegorz Kupczyk, radny z Pilchowic Piotr Madeja, Łukasz Wójs z Urzędu Gminy w Pilchowicach i Jan Gamoń – sołtys Wilczy)

mbka, które wręczył ich fundator oraz Joanna Kołoczek-Wybierek – wójt Gminy Pilchowice i Andrzej Ogórek – przewodniczący Rady Gminy Pilchowice.

a w planach mamy rozgrywki piłki halowej. Bardzo zależy nam na tym, by zachęcić młodzież do aktywnego spędzania wolnego czasu.

(RG)

KASIA W KADRZE NARODOWEJ

Katarzyna Durczyńska z Gierałtowiec otrzymała powołanie Polskiego Związku Pływackiego do Kadry Narodowej Juniorów w grupie piętnastolatek.

Przepustkę do kadry zapewniły jej bardzo dobre wyniki uzyskane w ubiegłym roku, m.in. czołowe miejsca w ogólnopolskich rankingach 15-latek na czterech dystansach. Efektem jej świetnej formy były również: rekord Śląska piętnastolatek na 50 m stylem klasycznym, który Kasia ustanowiła na długim basenie w Gliwicach oraz 5 złotych medali zdobytych w trakcie Mistrzostw Śląska w Pływaniu.

Kasia uczy się i trenuje w Zespole Szkół Sportowych w Radlinie. Warto jednak przypomnieć, że jest absolwentką Szkoły Podstawowej im. Gustawa Morcinka w Gierałtowiec, w barwach której wielokrotnie startowała



Przygodę z pływaniem młoda zawodniczka rozpoczęła w Gierałtowiec.

w Pływackich Mistrzostwach Gminy Gierałtowiec, zdobywając Puchar Wójta.

(JM)

Mistrzowie ping-ponga

W Gimnazjum w Wielowsi odbyły się Powiatowe Mistrzostwa Szkół w Tenisie Stołowym. Udział wzięli w nich zawodnicy z sześciu gmin powiatu gliwickiego.

Zawody odbyły się w kilku kategoriach. W rozgrywkach szkół podstawowych – dziewczęta najlepsze okazały



Dziewczęta z gimnazjum – Wiktoria Zubek, Wiktoria Szymura i Justyna Żyła tuż po odebraniu medali.

się: I miejsce – Paulina Knoppik (Świebie), II – Natalia Bryś (Kleszczów), III – Aleksandra Popczyńska (Sońnicowice). Zespołowo I miejsca zdobyła Szkoła Podstawowa ze Świbia (w składzie: Paulina Knoppik, Julia Siedlaczek, Karolina Bendel), II – Szkoła Podstawowa ze Stanicy (Weronika Nyk, Aleksandra Dziwisz, Ewa Konieczny), III – Szkoła Podstawowa z Kleszczowa (Natalia Bryś, Oliwia Walawander, Oliwia Konopka). W kla-

syfikacji chłopców najlepiej spisał się Grzegorz Przybyła (Żernica), za nim na podium uplasowali się: Piotr Kożuszek (Wielowieś) oraz Kamil Szufła (Wielowieś). Zespołowo I miejsce wywalczyła SP z Żernicy (w składzie: Grzegorz Przybyła, Dawid Płoński, Dawid Cuber), II – SP z Wielowsi (Piotr Kożuszek, Kamil Szufła, Grzegorz Schygula), III – SP z Pławnowic (Kamil Spyrka, Paweł Lisok, Damian Hadamek). W kategorii gimnazja – dziewczęta miejsce na podium zajęły: I – Wiktoria Szymura (Pilchowice), II – Wiktoria Zubek (Rudzińiec), III – Justyna Żyła (Pilchowice). Zespołowo: I – Gimnazjum z Pilchowic (Wiktoria Szymura, Justyna Żyła, Julia Mrzyk), II – Gimnazjum z Rudzińca (Wiktoria Zubek, Karolina Suchan, Joanna Kandziora), III – Gimnazjum z Toszka (Agnieszka Konieczny, Anna Sopała, Wiktoria Stoszek).

W klasyfikacji chłopców I miejsce zajął Damian Gilewski (Pilchowice), II – Jacek Jendrysik (Wielowieś), III – Dawid Kwaśniok (Toszek). Zespołowo I miejsce zdobyło Gimnazjum z Wielowsi (Jacek Jendrysik, Dominik Dudek, Kamil Giera), II – Gimnazjum z Pilchowic (Damian Gilweski, Rafał Górski, Marek Kocur), III – Gimnazjum z Toszka (Dawid Kwaśniok, Mateusz Kwaśniok, Rafał Sacher).

Puchary i medale, które wręczyła dyrektor Gimnazjum w Wielowsi Joanna Kaczmarek, ufundowało Starostwo Powiatowe w Gliwicach. (SoG)

Wspinaczka w Pyskowicach

W Miejskim Ośrodku Kultury i Sportu w Pyskowicach odbywają się zajęcia wspinaczkowe dla dzieci i młodzieży.

– Zapraszamy dzieci z klas IV – VI szkoły podstawowej na nieodpłatne zajęcia w środy i piątki w godz. 17.30-19.00. Dla chętnych istnieje możliwość startowania w zawodach, organi-

zowane są wyjazdy na skałki oraz obozy wspinaczkowe. Wszystkie informacje na www.gtwgliwice.pl – informuje Dariusz Opoka ze Stowarzyszenia GTW Gliwice. Szczegóły także pod nr. tel. 604 928 589. Sekcję wspierają Samorząd Miasta Pyskowice oraz MO-KiS Pyskowice.

(SoG)

SKARBIEC RODZINNY

Historia mojej rodziny

W mojej historii opiszę losy rodziny mojego taty.

Rodzice mojego taty to Bernadeta i Marcin Michna. Babcia urodziła się w 1953 roku w Rudzińcu. Dziadek urodził się w 1945 roku w Ligocie Łąbedzkiej.

Rodzice mojej babci to Otylia i Antoni Jozsko. Żyli w bardzo trudnych czasach. Były to czasy wojenne. Otylia

urodziła się w 1915 roku w Proboszczowicach, jej mąż urodził się w 1903 roku w Rozwadzie. Pradziadek był z zawodu kowalem. Po ślubie zamieszkali w Proboszczowicach. Urodziło im się sześć dzieci – pięciu chłopców i jedna dziewczynka, właśnie moja babcia.

Moja babcia opowiadała mi o swoich dziadkach ze strony mamy Otylii.

Byli to Józefa i Ryszard Paruzelowie. Ryszard był sołtysem w Proboszczowicach. W tamtych czasach było to bardzo ważne stanowisko. Z kolei rodzice mojego dziadka to Klara i Antoni Michna. Prababcia Klara urodziła się 1923 roku w Ligocie Łąbedzkiej. Pradziadek, z zawodu krawiec, urodził się w 1916



Foto: ARC rodzinne

Ślubne zdjęcie prababci Klary i pradiadka Antoniego, który – jak wielu mężczyzn z Górnego Śląska – podczas II wojny światowej trafił do niemieckiego wojska.



Foto: B. Skawińska

W starych księgach Urzędu Stanu Cywilnego w Toszku znaleźć można urzędowe zapisy sprzed wielu lat, stanowiące cenne świadectwo losów mieszkańców naszych ziem.

roku w Gliwicach, potem mieszkał w Zabrze. Po ślubie zamieszkał w Ligocie Łąbedzkiej. Podczas II wojny światowej pradiadek wyruszył na front. Dziadek opowiadał, że nie

pamięta, jak wyglądał jego ojciec, ponieważ nie wrócił już do domu z wojny. Po kapitulacji został we Francji, potem przeprowadził się do Niemiec. Tam założył nową rodzinę i do Polski już nigdy nie wrócił.

Całą naszą rodzinę ciekawia losy mojego pradiadka. Zastanawiamy się, czy dziadek ma w Niemczech przyrodnie rodzeństwo. Może kiedyś się odnajdą?

Anna Michna

LUDZKIE LOSY

Kontynuujemy nasz cykl „Skarbiec Rodzinny”. Spisane historie rodzin i osób, które zamieszkiwały niegdyś lub zamieszkują do dziś nasz powiat, są pokłosiem XII Konkursu Wiedzy o Powiecie Gliwickim. Odbył się on w maju ub. r. w starostwie, a wzięli w nim udział uczniowie starszych klas szkół podstawowych z terenu naszego powiatu. Przedstawiamy Czytelnikom te piękne, często zagmatwane, smutne i wesołe ludzkie losy.

Zapraszamy do lektury. Obok opowieść przedstawiona przez Annę Michnę ze Szkoły Podstawowej w Kotulinie. (Red.)

Krajobraz jak... podgórski



Foto: R. Gozdek

Czy zgadniecie, gdzie zostało zrobione to zdjęcie? W Beskidach, a może w Bieszczadach? Nie, to Knurów, a ściślej mówiąc teren spółki KOMART, gdzie niedawno otwarta została nowo-

czesna kompostownia odpadów. Za plecami osób uczestniczących w tej uroczystości widać zaś... składowisko odpadów! Na zrehabilitowanym pagórku pasą się kozy afrykańskie, któ-

rym świetnie się tu powodzi, pełniąc funkcje swoistych kosiarek. Uwielbiają je dzieci, które często przychodzą tu na lekcje ekologii poświęcone segregacji odpadów. (RG)

Wypróbowany przepis

Aromatyczny keks

W naszej rubryce kulinarnej tym razem wypróbowany przepis poleca Magdalena Fiszer-Rębisz, którą znacie Państwo z łamów „Wiadomości Powiatu Gliwickiego”. Tak opowiada o keksie, jakiego i my mieliśmy okazję spróbować, gdy upiekła go na swe urodziny. Jest puszysty i aromatyczny – pychota!

– Ten przepis pamięta jeszcze moje czasy licealne. Otrzymałam go od mojej koleżanki Ewy – wówczas Nikodem, a dziś już po mężu Nowickiej, obecnie mamy drugoklasistę Wojtusia. Zapach jedzonego przez nas keksa upieczonego przez mamę Ewy wspominam do dziś...

Oto przepis.

Składniki:

- ▶ 30 dkg mąki pszennej (polecamy tortową)
- ▶ kostka masła
- ▶ 5 jaj
- ▶ 20 dkg cukru pudru, ale może być również zwykły
- ▶ odrobina proszku do pieczenia
- ▶ paczka cukru waniliowego
- ▶ 30-40 dkg bakalii (skórka pomarańczowa, rodzynki, orzechy, migdały, figi, śliwki suszone itd.)

- ▶ 2 dkg masła do wysmarowania podłużnej foremki do pieczenia
- ▶ 2 dkg tartej bułki do wysypania foremki przed przelaniem do niej gotowego ciasta

Sposób wykonania:

Masło utrzeć mikserem na pulchną masę, dodając kolejno jajka, cukier i przesianą na sitku mąkę wymieszaną z odrobiną proszku do pieczenia. Ucierać tak długo, aż masa będzie puszysta. Dodać cukier waniliowy i pokrojone w drobne paseczki bakalie. Włożyć do foremki wysmarowanej masłem i wysypanej bułką tartą. Piec w dobrze nagrzanym piekarniku (ok. 180 st. C) około 50 minut. Jeśli ciasto się szybko zrumieni, a wewnątrz będzie jeszcze surowe, można przykryć blaszką papierem pergaminowym. Zrumieniony, upieczony, pachnący keks wyjąć z foremki, schłodzić i pokroić na plasterki.

Smacznego!



Śląska fraszka

8 marca

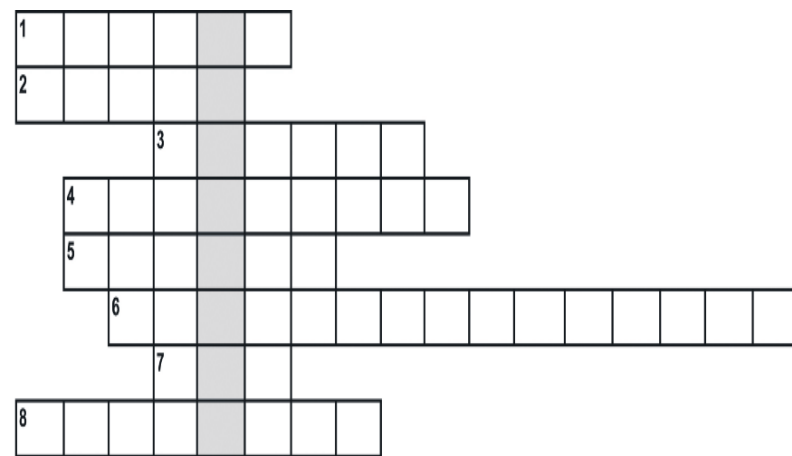
Wszystkiego najlepszego!

Dzisiaj we Kobietek Dziwnych
Chop się zdrowo jako ciotka
Dyć z frelkami tyż raduje
Szczyńście, zdrowio Wom winszuje

Bronisław Wątroba



KRZYŻÓWKA Z HASŁEM



Dziękujemy za wszystkie nadesłane odpowiedzi. Poprawne hasło krzyżówki z poprzedniego wydania WPG to Kulig. Materiały promocyjne Powiatu Gliwickiego otrzymują: Joanna Jaksik, Adela Kandziora oraz Jakub Kusio. Gratulujemy! W celu ustalenia sposobu odbioru nagrody prosimy o kontakt telefoniczny, numer tel. 32 332 66 65.

Pytania do krzyżówki:

1. Pierwszy wiosenny miesiąc.
2. Nazwisko przewodniczącego Rady Powiatu Gliwickiego.
3. Kryta pływalnia w Paniówkach.
4. „Moje zmagania z...” – nazwa konkursu literackiego zorganizowanego przez Poradnię Psychologiczno-Pedagogiczną w Knurowie.

Powyżej zamieszczamy kolejną krzyżówkę. Rozwiązanie (hasło krzyżówki) prosimy przesyłać do 20 marca na adres e-mail: redakcja@starostwo.gliwice.pl lub pocztą tradycyjną na adres Starostwo Powiatowe w Gliwicach, ul. Zygmunta Starego 17, 44-100 Gliwice, dopisek „Wiadomości Powiatu Gliwickiego”.

(SoG)

5. „Zdążyć z...” – nazwa Fundacji, która w swych działaniach wspiera chore dzieci.
6. Na jakiej ulicy znajduje się siedziba Starostwa Powiatowego w Gliwicach?
7. Skrót nazwy instytucji w woj. śląskim, która pomaga rolnikom.
8. Kukła topiona na wiosnę.